1934

JEZDZIEC i HODOWCA





ST. MORITZ WYŚCIGI KONNE NA ŚNIEGU



6

Jeździec i hodowca

6

O R G A N TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWLI KONI W POLSCE

TREŚĆ Nr. 6

ROK XIII WARSZAWA, DN. 20 LUTEGO 1934



MAH JONG (Prunus-Maja }po Caius) og. gn. ur. 1924 r. w st. bar. S. A. von Oppenheim w Schlenderhan w Niemczech, własność Państwowych Zakł. Chowu Koni. W roku 1933 zajął 5-te miejsce na liście reproduktorów z wygraną potomstwa 184.006 zł. W. r. b. będzie odchowywał klacze w st. Golejewko.

Foto N. Pełczyński — W-wa.



Na Kresach. Juljusz Kossak.

W odpowiedzi na artykuł p. Mencla „Uwagi hodowlane"

Szanowny Autor poruszył b. doniosłą sprawę poprawy na Kresach Wschodnich pogłowia końskiego drobnej własności przez licencję ogierów miejscowych drogą wyszukiwania typu mierzyna poprawnej budowy i zobowiązywania gmin do zatrzymywania takich ogierów — czyli proponuje masową hodowlę konia poprawnego „w samej sobie". Uważam, że miejscowy mierzyn, o ile jest w prostej linji potomkiem „leśnego konika", przedstawia sobą nieoceniony materjał hodowlany, lecz tylko w osobnikach żeńskich — w klaczach, (o czem Sz. Autor nie wspomina). Niestety gwarancji pod tym względem nie mamy i dlatego hodowla „w samej sobie" przy nieustalonej rasie lub zdegenerowaniu nie może być praktyczną hodowlą na wielką skalę, gdyż prawdopodobnie w danym wypadku będzie miało miejsce występowanie w większości genów recesywnych nie zaś dominujących.

Zalety jednak naszego mierzyna są tak wielkie, że lekceważyć ich nie można dlatego materjał żeński, chociażby nawet przedstawiał typ częściowej degeneracji, nadaje się do poprawy ogierem odpowiedniej rasy, ale nigdy przez hodowlę „w samej sobie".

Przypuszczam, że Sz. Autor zgadza się z tem, iż poprawiając naszą hodowlę należy oprzeć się, narazie na klaczach rejestrowanych odpowiedniego typu, odrzucając poza nawias, celowej poprawnej hodowli, resztę pogłowia. Biorę cyfrowy przykład z dwóch województw. W województwie Wileńskiem zarejestrowano w r. 1933 — 343 klacze w tem 25% tak zw. miejscowych, 25% uszlachetnionych i 50% pogrubionych, w województwie Nowogrodzkiem 522 klacze, w tem 66% pogrubionych i 33% uszlachetnionych, łącznie z miejscowemi.

Z powyższych cyfr wnioskować należy, że z ± 200 klaczy t. zw. miejscowych, uda się może wybrać kilkadziesiąt w typie pożądanego mierzyna, w dalszym ciągu hodowli po otrzymaniu pierwszego potomstwa niezawodnie znaczny % też się wybrakuje, pozostanie może kilkanaście klaczy wartościowych, któremi warto się zająć, zakładając nieuwzględnianą przez Sz. Autora „oazę" i tutaj najzupełniej zgadzam się z Sz. Redakcją „J. i H.", która w przypisku przeciwstawia się poglądom Sz. Autora. Jak się przedstawia sprawa hodowli „w samej sobie" na większą skalę wystarczy przykład Bułgarji. Kiedy po wojnie 1877 r. zastano w stadninie Kabijuk puste boksy, Turcy bowiem stado uprowadzili z sobą, Bułgarzy mając dobry materjał w postaci swego konika, o nieszczególnym tułowiu, lecz na doskonałych nogach i kopytach zaczęli hodowlę „w samej sobie". Hodowla ta się nie udała jak również nieudaną była i bezplanowa krzyżówka z zimną krwią, pełną krwią i rosyjskiemi kłusakami. Po kilkunastu latach Bułgarzy zdobyli się na decyzję, pozbyli się wszystkich ogierów zimnej krwi i zaczęli hodowlę od początku, używając do rozpłodu wyłącznie: czystej krwi arabów i półkrwi anglików, zaś dla otrzymania masywniejszych koni roboczych i artyleryjskich, pokrywali uszlachetniony materjał — Noniusem. Rezultat zadowolnił i rolników i wojsko. W wojnie światowej jazda bułgarska siedziała już na własnych remontach i biła rosyjską jazdę (Dobrudża).

Teraz zachodzi pytanie, czem pokrywać wybrany materjał klaczy? Nasuwają się słowa wielkiego polskiego hodowcy ks. Sanguszki, wypowiedziane jeszcze przed 100 laty: „Doświadczenie wykazało, że rasa najmniej mieszana i najwięcej do arabskiej przybliżona — jest do wszelkiego użytku najzdatniejszą". Święte słowa, gdyż niema na świecie kulturalnej hodowli, gdzieby orjentalna krew w żyłach końskich nie płynęła, trzeba słuchać wielkiego hodowcy.

W pierwszym rzędzie do poprawy mierzyna należy używać półkrew orjentalną, niedużej miary i mocnej budowy.

Nie mogę zgodzić się z poglądem, że koni w Polsce jest zadużo — jest tylko dużo lichych koni.*) Biorąc pod uwagę geograficzne położenie naszego Państwa i brak naturalnych granic — potrzebujemy mieć duży zapas koni tak dla wojska, jak i dla celów gospodarczych i dlatego 44% klaczy, oddawanych do re-

*) P. J. Mencel ma o tyle słuszność, że 4.000.000 lichych koni można zastąpić 3.000.000 dobrych koni z tym samym skutkiem, a oszczędność utrzymania miljona koni stanowi w ekonomji krajowej poważną pozycję. (Przyp. Redakcji).

montu, t. j. około 3.000 rocznie jest klęską hodowlaną**) i tutaj pewne modyfikacje w kompletowaniu remontu byłyby wskazane, a mianowicie: wzamian klaczy więcej wałachów do remontu, (chociażby z pewnemi usterkami w pokroju), zaś klacze uznane do remontu z udowodnionem pochodzeniem niech wracają do domu — ale z premjami.

Również eksport takich klaczy zagranicę musi być wstrzymany.

P. Mencel niesłusznie zarzuca ludności kresowej wstręt do pracy krowami. Na kresach naszych odległość osiedli rolniczych do najbliższego targu, (który zwykle odbywa się w miasteczkach — gdzie urząd gminny rezyduje), dochodzi do 20 kilometrów i więcej. Jakaż byłaby to jazda rolnika w krowę, która w większości wypadków dostaje zaledwie bytową paszę. Może zaludnienie, zły stan dróg, odległe transporty, (na których trochę drobny rolnik zarabia), krótki okres wegetacyjny, w naszym klimacie, zmuszają nawet karłowatego rolnika do posiadania konia, aby w szybszym tempie mógł pracować, niż krową. Inna rzecz, że ten drobny rolnik (2—5 ha) nie może być hodowcą konia, chociażby chciał i umiał to zrobić.

Najwyżej może odłączonego dobrego źrebaka od matki sprzedać do źrębięciarni, (której niema), najczęściej zaś, jak to obecnie się dzieje, na skórkę handlarzowi, (natychmiast po urodzeniu) dla wyrobu modnych damskich futer. Hodowca zaś z Bożej łaski na 20 ha, posiadający dobrę matkę, sysaka, roczniaka i dwulatka, (a takich hodowców mamy), zasługuje na największe poparcie i opiekę. Poprawę pogłowia końskiego można tylko uskutecznić przez organizację ośrodków hodowlanych, wybierając odpowiednie klacze i dając odpowiednie ogiery, (których posiadamy zbyt mało).

Przed 50 — 60-ciu laty pogłowie końskie u nas na Wileńszczyźnie było daleko lepsze niż obecnie, kiedy w Wileńskiej Ziemskiej stajni w liczbie 80 reproduktorów było 50 arabów streleckich, prosperowało na większą skalę i Towarzystwo Wileńskie Wyścigowe, pod szyldem, którego, (w braku Tow. Rolniczego), urządzaliśmy nietylko pokazy koni, lecz całe wystawy rolnicze i przemysłowe. Pamiętam jeszcze i typ konia polskiego ze stada Jeleńskich w Opolu,*) typ konia do wszelkiego użytku. Pogłowie to nie znało wówczas domieszki zimnej krwi, która na kilkanaście lat przed wojną zapoczątkowała degenerację, a resztę niezdegenerowanego pogłowia zniszczył huragan wojenny.

Reasumując, uważam, że z miejscowego typu mierzyna — trzeba wyszukiwać pojedyncze egzemplarze klaczy, takowe zachować i uszlachetniać krwią orjentalną i to będzie postępowanie zgodne z nauką i praktyką hodowlaną, reszta klaczy uszlachetnionych i pogrubionych niech spełnia swoje zadanie, produkując remonty. W rezultacie nie widzę miejsca dla proponowanego mierzyna niewiadomego pochodzenia, chyba dla tych klaczy, które wogóle nie powinny być odchowywane.

Balinpol, woj. wileńskie.

J. M. Falewicz.

**) To że odpowiedni procent klaczy idzie do wojska jest rzeczą normalną i wynikającą z tego, że m. w. pół na pół urodzonych źrebiąt jest płci męskiej i żeńskiej.

Idzie tylko o to, żeby do wojska nie szła nadmierna ilość klaczy, przedstawiających walory hodowlane, wówczas bowiem nie można się spodziewać postępu w ulepszaniu pogłowia koni. (Przyp. Redak.).

*) Był to wierzchowiec dowódcy Albertusa z bitwy pod Giedrojciami 1863 r., który służył u nas w Werkach bardzo długo i padł, mając lat 30.

Wytyczne hodowli koni w Niemczech

Nawiązując do nowego programu Dyrekcji stadnin Niemieckich, podajemy kilka zdań z przemówienia wygłoszonego przez Dyrektora Generalnego Stadnin Niemieckich, z okazji Kongresu hodowlanego, zorganizowanego przez Związek Rolników niemieckich.

„Na przyszłość należałoby się trzymać następujących wytycznych:

I. Hodowla w czystej rasie daje w przyszłości jednolitość i harmonję i zapewnia powodzenie.

II. Hodowla jednej rasy powinna się rozciągać na okręg zwarty, a jednocześnie możliwie największy.

To nie wyklucza możliwości istnienia w tym samym okręgu dwuch odrębnych ras jedna obok drugiej, ale zato wszystkie krzyżowania są niedopuszczalne.

Krzyżowanie w jednym wypadku jest usprawiedliwione, mianowicie, wtedy gdy dana rasa nie posiada poprawnej formy, typu, doskonałości, której użytkownicy poszukują.

Z chwilą udoskonalenia rasy z punktu widzenia wartości użytkowych, tendencja do krzyżowania powinna zniknąć.

III. Siła hodowli tkwi w rodach żeńskich od szeregu pokoleń ściśle związanych ze środowiskiem i wywodzących się od przodków ras ustalonych, kulturalnych oraz pierwotnych miejscowych.

Stado w Skokach — Ursyn-Niemcewiczów

(Dokończenie)

Po śmierci Jana Niemcewicza, rodzinny majątek, Skoki i stado przeszły w ręce syna, również Jana. W ostatnich latach życia marszałka, stado mocno podupadło, należało je przesortować i tchnąć w nie nowe życie.

Niemcewicz, junior, przystąpiwszy do reorganizacji, nabył w Anglji ogiera Simonburna po stojącym wówczas u szczytu sławy St. Simonie, z klaczy St. Helen po Springfield. Pedigree Simonburna było bardzo zbliżone do Dunure, który również był synem St. Simona i miał matkę po Springfield'zie. Dunure cieszył się w Austrji świetną reputacją i polscy hodowcy chętnie posyłali do niego swe klacze. Karjerę wyścigową Simonburn miał średnią: wygrał 6 wyścigów na sumę 4.587 Ł. Niemcewicz nabył go i sprowadził do Polski Niedługo jednak cieszył się niem. Ogier ten przebył w Skokach tylko trzy sezony. Wydzierżawiony Henrykowi Blochowi do Łęcznej padł tam na wiosnę 1903 roku.

Reorganizując stado Niemcewicz zaczął stopniowo skupywać klacze na matki. Nabywał je w kraju oraz zagranicą w Anglji i Niemczech.

W roku 1901 sprowadził znów dwóch synów St. Simona: Boufflers'a (St. Simon — Quic Fire po Bend Or) i Brissac'a (St. Simon — Leonie po Plebeian). Pierwszy z nich odstąpiony został wkrótce p. Ułaszynowi do Kopjowatej w gub. kijowskiej, drugi zaś stanowił w Skokach i Janowie. Jako reproduktor Brissac zawiódł wszakże oczekiwania.

W roku 1903 zdecydował kupić jeszcze jednego ogiera. Ponieważ w owym czasie najwybitniejszym reproduktorem w kraju był Ruler, który dawał szczególnie dobre klacze matki, powziął więc Niemcewicz myśl sprowadzenia ogiera z krwią Isonomy'ego w linji żeńskiej, aby z córka Rulera stwarzać inbreedy na tego znakomitego stalliona. Wybór jego padł na Lascaris'a po Ladas (Hampton — Illuminata), od znakomitej klaczy wyścigowej Seabreeze, z wycięzczyni w angielskich Oaks, St. Leger, Coronation Stakes i wielu innych nagrodach. Była to najklasowsza córka Isonomy'ego. Babka Lascarisa — St. Marguerite prócz Seabreeze dała Tredennisa, oraz wnuka Rock Sanda. Linja więc żeńska Lascarisa przedstawiała się imponująco.

Niemniej i ten ogier, po sprowadzeniu do Polski, w działalności stadnej nie ziścił pokładanych nadziei. To też w roku 1910 sprowadził Niemcewicz z Niemiec nowego reproduktora — Horizonta II po Florizel z kl. Hopscotch po Salisbury.



Ś. p. Jan Ursyn-Niemcewicz.

Horizont II wygrał w Niemczech przeszło 300.000 marek i zdobył między innymi niemiecki St. Leger, Wielką Nagrodę miasta Berlina, Henckel Memorial i Hansa Preis w Hamburgu. Pozatem był drugim w niemieckiem i wiedeńskiem Derby.

Kupno to było szczęśliwsze od poprzednich, Horizont II dał derbistę polskiego Horoskopa (Odesa 1918 r.), oraz kilka zupełnie niezłych koni. Wybuch wojny przeszkodził dalszej jego karjerze stadnej.

Prócz wyżej wymienionych reproduktorów sprowadzone były jeszcze do Skoków Carbineer (Carbine — Panache) i Orphah (Orme — Rosalia). Naogół jednak nie miał Niemcewicz szczęścia przy sprowadzaniu ogierów. Większość z nich miała doskonałe pochodzenie, w hodowli jednak sprawiały mniej lub więcej zawodu.

Prócz eksploatowania własnych ogierów, posyłał Niemcewicz klacze do głośniejszych reproduktorów zagranicznych. Z takiej stanówki otrzymał między innymi derbistę wszechrosyjskiego Mamoura po Falbie.

Początkowo Niemcewicz prowadził własną stajnię wyścigową, lecz następnie zwinął ją i przeszedł na produkcję roczniaków na sprzedaż.

W ciągu okresu 1901 — 1912 r. sprzedanych zostało ze Skoków 148 sztuk młodzieży za sumę 226.000 rs. Przeciętna za roczniaka w latach 1911 i 1912 wynosiła 2.300 rs.

Stado w Skokach liczyło zwykle kilkanaście matek. Roczniaki nabywali przeważnie Łazarew i Nazarow.

Po wybuchu wojny stado zostało ewakuowane do Chrenowoje w gub. Woroneskiej. W roku 1917, niezadługo przed rewolucją bolszewicką, całe stado sprzedał Niemcewicz hrabinie Kleinmichel.

Prócz działalności hodowlanej, poświęcał Niemcewicz wiele pracy studjom hippologicznym, a ze szczególnem zamiłowaniem zajmował się genealogją koni pełnej krwi. Prenumerował czasopisma hodowlane krajowe i zagraniczne i śledził pilnie za postępem wiedzy w tej dziedzinie. Sam pisywał ciekawe artykuły do rosyjskiego „Konnozawodstwa i Sportu", „Jeźdźca i Hodowcy", „Przeglądu Wyścigowego", oraz „Revue des eleveurs de chevaux de pure sang".

W Skokach, staraniem ojca i syna Niemcewiczów, zgromadzona była piękna bibljoteka hippologiczna, oraz zbiór portretów najznakomitszych koni. Niestety wszystko to zostało ewakuowane wraz ze stadem do Rosji i tam w zawierusze rewolucyjnej zginęło.

Największą pracą Jana Niemcewicza z dziedziny piśmiennictwa były „Tablice genealogiczne koni pełnej krwi angielskiej", wydane nakładem Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce w roku 1932. On był głównym ich autorem i twórcą.

Prócz działalności na polu hodowli i hippologji czynnym był również Niemcewicz na niwie organizacji rolnictwa. Przed wojną piastował godność Prezesa Brzeskiego Towarzystwa Rolniczego, które wykazało się owocną pracą zarówno zawodową, jak patrjotyczną, oddając sprawie polskiej na kresach wschodnich cenne usługi.

Na emigracji w czasie wojny Niemcewicz brał czynny udział w Polskim Komitecie Obywatelskim, niosącym pomoc uciekinierom.

Po wojnie piastował kolejno z wyboru stanowiska: Prezydenta miasta Brześcia, oraz Prezesa oddziału brzeskiego Związku Ziemian.

W ostatnich latach podupadać zaczął na zdrowiu. Wyjechawszy do córki swej do Francji, zmarł dnia 28 grudnia r. ub. w Tuluzie.

Hodowla polska utraciła w Zmarłym gorliwego i zamiłowanego pracownika.

Witold Pruski.

Nasze reproduktory

Do czołowej grupy podszedł w r. ub. **Mah Jong**, którego druga dopiero stawka zaprezentowała się na torze; 23 dzieci jego zdobyło sumę 184.006 zł., co daje przeciętną na konia 8.000 zł., przeciętną dość wysoką, gdy zważymy, iż starszych koni ponad trzylatki po Mah Jong'u na torze nie było, stawka zaś po nim składała się przeważnie z dwulatków.

O karjerze wyścigowej debiutującego obecnie na polu hodowlanem Mah Jong'a pisaliśmy swego czasu, dziś przypominamy jedynie, iż był on najlepszym dwulatkiem w swoim roczniku, trzylatkiem zaś zdobył Derby niemieckie w Hamburgu (po okropnem błocie) i gonitwę porównawczą Grosser Preis von Berlin, gdzie pobił dobre konie starsze.

Nieszczęściem jego było, iż natrafił w roczniku swoim na konia klasy Oleandra (towarzysza stajni), z którym chodził na robocie i biegał w gonitwach — inaczej suma jego wyczynów byłaby znacznie wyższą.

MACH JONG, og. gn. ur. 1924 r. w st. S. A. w Oppenheim w Niemczech	Prunus 2	Dark Ronald 9	Bay Ronald 3	Hamptn ○	10
				Black Duchess	3
			Darkie	Thurio	2
				Insignia	9
		Pomegranate	Persimmon 7	St. Simon ●	11
				Perdita II ○	7
			Briar Root	Springfield	12
				Eglentyne	2
	Maja	Caius 19	Révérend 17	Energy	27
				Reveuse	17
			Choice	Galopin ●	3
				Selection ○	19
		Masha	Charribert 1	Thormanley	4
				Gertrude	1
			Maria	The Palmer	5
				Kisasszny	16

Mah Jong reprezentuje modną dziś linję męską Dark Ronald'a, która na całym świecie, szczególnie zaś w Niemczech do wielkiego doszła rozgłosu. Niemcy posiadają, trzech czołowych przedstawicieli tej linji, a mianowicie: Prunus'a, Wallenstein'a i Herold'a. Każdy z tych trzech reproduktorów dał konia extra-klasy, a więc: Oleandra, Alba'ę i Alchimist'a.

Nas obchodzi tutaj ojciec Mah Jong'a Prunus, o nim też kilka słów obecnie chcielibyśmy powiedzieć.

Prunus jest synem Dark Ronald'a, jednego ze stallion'ów, odgrywających dzisiaj największą rolę w świecie, i córki Persimmon'a — Pomegranate, pochodzącej od zwycięzczyni 1000 Gwinei, Briar Root. Rozpoczął swą karjerę stadną w roku 1924, kiedy pierwszy przychówek jego ukazał się na torze. Najlepsze dlań były lata, gdy biegał Oleander; w okresie tym (1927—28 r.) wygrywały dzieci Prunus'a na torze powyżej 600.000 mk.

W swem stadzie macierzystem Schlenderhan musiał ustąpić boks reproduktora swemu wielkiemu synowi Oleandrowi.

Zewnętrznie Prunus uosabnia typ vollbluta, najbardziej zbliżony do Hampton'a.

Najlepszy jego syn Oleander powtarza elementy rodowodu ojca: St. Simon'a i Springfield'a:

OLEANDER { Prunus — Pomegranate { Persimmon — St. Simon ●
Briar Root — Springfield ○ }
Orchidée II { Galtee More — Morganette — Springfield ○
Orseis — St. Serf — St. Simon ● }

Matka Mah Jong'a, Maja jest córką cenionego w klaczach Caius'a oraz zwycięzczyni Austria Preis Masha'y, która dała w stadzie: Majestic'a (Grosser Preis von Berlin), Master'a i Der Mohr'a (Grosser Hansa Preis).

Babka — Maria, zwycięzczyni w niemieckiem St. Leger, jest babką, jednego z filarów swego czasu hodowli niemieckiej Saphir'a oraz córką Kisasszony, założycielki znakomitej rodziny żeńskiej w Niemczech.

Widzimy więc, iż zarówno ze strony męskiej, jak i żeńskiej Mah Jong posiada wybitne parantele, a że wykazał również na

---

C. Chomel

Historja konia w starożytności i jego rola w cywilizacji

(Wyciąg z dzieła „Histoire du Cheval").

„Pace et bello ceque utilis Equus".

WSTĘP.

Historja konia — to historja Ludzkości. Dzieje człowieka — zarówno jak dzieje konia gubią swój początek — kędyś w zamierzchłej przeszłości. We wszystkich ważnych przeżyciach świata — odnajdujemy splot tych dwóch historji. — Ludzkość pierwotna ukazuje nam pięć do sześciu wielkich ognisk cywilizacji spontanicznej; te właśnie pierwsze narody poszczycą się kiedyś swą odległą przeszłością. — Pierwszym stanem rodzącej się społeczności jest — rozczłonkowanie. — Człowiek żyje odludnie; jest sam — i trwożliwy. Przyroda cała obarcza go, obciąża jego słabe władze, przygniatającą swą przewagą, której nie ujdzie — dopóki nie otrzyma z czasem — środków do walki i do przeciwwagi. — Morze go trwoży, — wszystko go przeraża: — zwierzęta, rośliny-olbrzymy, władcza, zachłanna przyroda, ostrość klimatu, powodzie, gwałtowność potoków, łoskot burz, niszczycielskie cyklony, nieprzebyte pustynie, (nadprzyrodzona) zjawiskowa potęga wielkich osamotnień. — Pierwszym wysiłkiem pierwszego człowieka — staje się znojna nierówna walka z naturą. — Na początek — opór i samoobrona. Później zadanie gwałtu przyrodzie, drogą zdobycia zwierząt i uprawą ziemi. — Na czele wszystkich odkryć, którymi ludzkość się szczyci — widnieje udomowienie zwierząt na równi z przechowaniem ognia i wynalezieniem alfabetu. — Nieco inną wartość przedstawia dla historji cywilizacji odkrycia konia — niż wynalazek kolei żelaznej lub maszyn parowych. — Jest to jedno z najbardziej uderzających zwycięstw człowieka nad Przyrodą. Zwycięstwo, które mu najszczytniejszą chlubę przynosi. — Od tej chwili wywodzi się wspólność pracy człowieka ze zwierzęciem. — Koń — staje się przyjacielem człowieka, towarzyszem jego chwały, jego trudu, powodzenia i radości. — Zrodzony do starań i zabiegów ludzkich wkoło niego, — koń winien nawzajem, oddać człowiekowi i cywilizacji, niezbędne, niczem nie zastąpione usługi. — Koń — dopomoże człowiekowi wydostać się z nędzy i fatalności pierwotnego zdziczenia. On mu zdobędzie ogólny rząd nad światem, i pa-

torze klasę — powinienby i w stadzie stanąć w liczbie czołowych naszych reproduktorów.

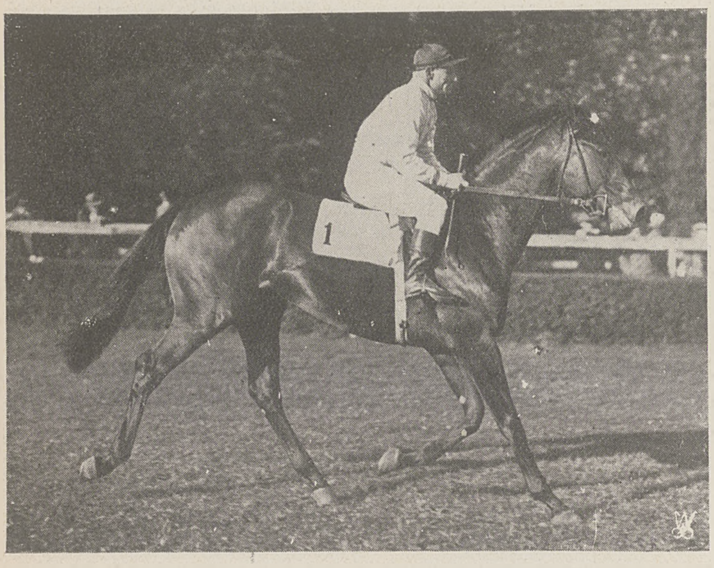
Rodowód Mah Jong'a przepojony jest krwią Galopin'a i Hampton'a. Ponieważ ta krew bardzo jest dziś rozpowszechniona (nawet w Polsce), będzie więc rzeczą nietrudną uzyskać w połączeniach z klaczami powtórzenie takowej, dbając równocześnie o dopływ brakującej temu ogierowi krwi, a mianowicie: Bend Or'a, Isonomy i Hermit'a.

Stawka trzyletnia po Mah Jong'u wybitnych jednostek nie zawierała — być może ogier ten jeszcze się aklimatyzował. Zapowiadające się dobrze, już jako dwulatki konie, zdobyły i w wieku trzyletnim po kilka gonitw: Bira, Arva Varalia, Little Star, Pitigrilli, Libacja, nie wznosząc się jednak ponad poziom przeciętności.

Dopiero w stawce dwuletniej ukazały się egzemplarze, które pozwalają przypuszczać, iż Mah Jong na polu hodowlanem w przyszłości również zasłynąć może. Jednostkami tymi okazały się przedewszystkiem Mat i Fugas.

Mat, zdobywca 4 nagród, stanął na czele listy dwulatków z ogromnym odskokiem, zdobywając 81.996 zł., jemu też palmę pierwszeństwa przyznać należy.

Pochodzi od młodej klaczy, która nie miała dotychczas jeszcze sposobności wykazać swoich zalet w stadzie, tym większą zatem wydaje się być zasługa ojca.



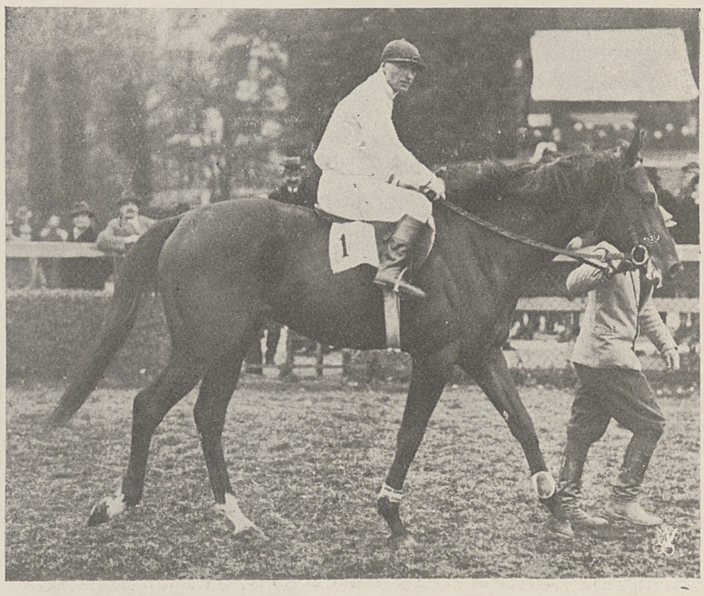
MAT (Mah Jong — Garonna) og. gn. ur. 1931 r. w St. Państw. w Kozienicach. Foto N. Pełczyński — W-wa.

Rodowód Mat'a wykazuje nawiązanie do tych samych prądów krwi, co u Oleandra, to jest do krwi Galopin'a i Springfield'a.

MAT
- Mah Jong
  - Prunus — Persimmon, wnuk Galopin'a ●
  - Pomegranate — Briar Root — Springfield ○
  - Maja — Caius — Choice — Galopin ●
- Garonna
  - King's Idler — Desmond, wnuk Galopin'a ●
  - — Lomond — wnuczka Springfield'a ○
  - Rodija — Wombwell — wnuczka Galopin'a ●

Cieszy nas, iż King's Idler zaczyna dawać dobre matki stadne, rodzina zaś żeńska Mata należy do zasłużonych w Polsce.

Inbreed'y w rodowodzie Mata są, mimo wszystko, dość dalekie.



FUGAS (Mah Jong — Uzda) og. c. gn. ur. 1931 r. w st. L. J. bar. Kronenberga. Foto N. Pełczyński — W-wa.

FUGAS
- Mah Jong
  - Prunus
    - Dark Ronald, wnuk Hampton'a ●
    - Pomegranate — Persimmon — s. Galopin'a ● / c. Hampton'a ○
  - Maja — Caius — c. Galopin'a ●
- Uzda
  - Blue Danube
    - St. Denis — St. Simon — Galopin ●
    - Blue Gown II — Ayrshire — Hampton ○ / c. Galopin'a ●
  - Judith

---

nowanie na roli. — Cywilizacja stanie się odtąd — szybsza, zupełniejsza, rozumniejsza i władcza. — Z nim — człowiek poczuje się szczęśliwym, wolnym, niezależnym, dumnym; w ciągłych wędrówkach — zdoła przemierzyć bezkresne pustynie, zgłębić przepaście, przebyć rozległe równiny, przesunąć się wzdłuż wybrzeży, wspiąć się na góry. — Człowiek będzie w stanie stworzyć potężne środki łącznikowe, umocnić swą przewagę nad światem, zdobyć, ukształtować, przetworzyć żywioły na swój użytek, rozwinąć swe bogactwa, zapłodnić, wyzyskać i rządzić — światem, stworzonym na dobro swoje, rozwój i potęgę. — A siła rozrostu ludzkości na kuli ziemskiej staje się ciągła, przemożna, pracowita. — Ziemia zda się człowiekowi — coraz większa — a bogactwa jej, coraz wspanialsze. — Po długich wiekach zniszczenia, zagłady, przewrotów, nędzy i bied, — po zwycięstwach poczętych i dokonanych w gwałcie i przemocą, następują wielkie okresy pokoju, złagodzonych obyczajów, — powszednie życie narodów. — Użyteczność konia rozciągnie się na wszystkie czasy i na wszystkie miejsca. — To istota, która zawsze — wszędzie — odpowie najlepiej wymaganiom ustroju człowieka. — To też pochwała konia ze wszystkich ust popłynie: historycy, poeci, prozaicy, podbici jego użytecznością i pięknem, rozgłoszą jego zalety, potęgę własnego zapału; — malarze i rzeźbiarze wezmą go sobie za model — mimo iż nigdy nie doścignią natury — jako że ona jedna posiada tajemnicę życia. **Doskonałość** ich sztuki będzie zawsze tylko **niedoskonałem** odbiciem piękna modelu.

Kapłani w swych świątyniach, magistrowie, prawodawcy, profesorowie na trybunach i katedrach, urzędnicy w aktach publicznych, nauczyciele w szkole, dopełnią wychowania ludzi, ucząc ich pełnienia obowiązków względem zwierząt i łagodności w obchodzeniu się z nimi.

Prawodawstwo w ustawach swoich będzie się domagało litości dla wszystkich zwierząt i zwiąże ludzkość zobowiązaniem, by nigdy nie zadawać im cierpień niepotrzebnych. — Koń jest wyrazem koncepcji symbolicznej nieskończenie ważniejszej w historji świata niż Byki Niniwy i Sfinksy Egiptu.

Jest on wyrazem postępu cywilizacji. On jest królem zwierząt, tym, który najskuteczniej wspomaga człowieka w życiu.

On służy chwale jednostek, zarówno jak bezpieczeństwu i niezależności ludów.

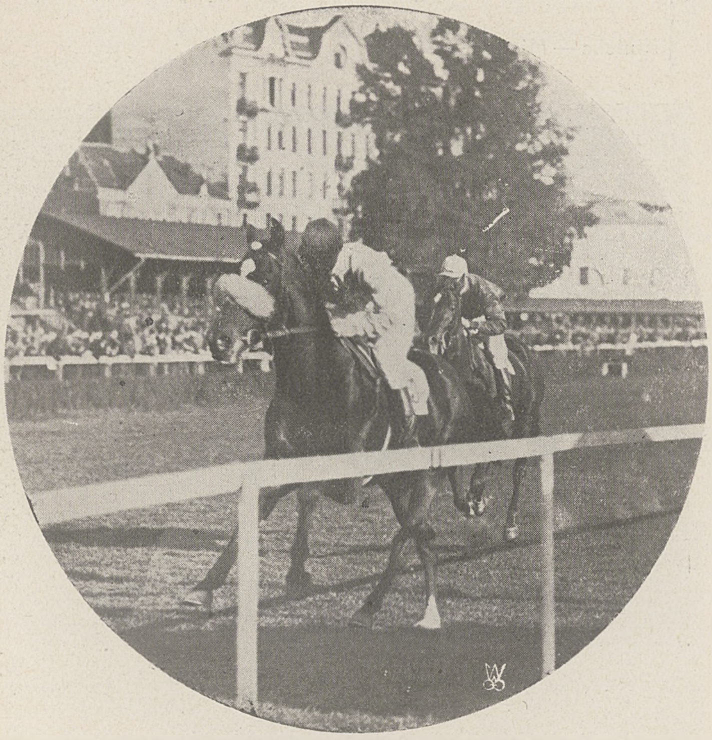
On jest narzędziem — uzupełniającem rozum ludzki.

Koń jest znakiem symbolicznym i pełnym tajemnic, który streszcza najdokładniej legendę wieków i życie narodów.

Doskonały Fugas wykazuje w rodowodzie nawiązanie do krwi Galopin'a i Hampton'a z dodatkiem brakującej Mah Jong'owi krwi Bend' Or'a (dwukrotny dopływ) i Isonomy'ego (tego ostatniego spotykamy również u matki Mata).

Prócz tych dwóch czołowych dwulatków odznaczyły się bardziej po Mah Jong'u: Gandhi II i Macedonja, zresztą stawka ta pochodziła od różnorodnych klaczy, wartość jej rzeczywistą określić winienby dopiero rok przyszły, gdyż Dark Ronald'y należą zasadniczo do koni późno się rozwijających, które (o ile nogi pozwolą) wykazują całą swą wartość dopiero od lat trzech i wzwyż.

Przykłady Mata i Fugasa wydają się wskazywać drogę, jakiej należałoby się trzymać przy krzyżówkach klaczy z Mah Jong'iem. Będą to inbreed'y na Galopin'a i Hampton'a (szeroko dziś stosowane na Zachodzie) z dodatkiem brakujących mu prądów krwi, o których mówiliśmy wyżej.



MACEDONJA (Mah Jong — Cylicja) kl. gn. ur. 1931 r. w St. Państw. w Kozienicach — wygrywa wyścig.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

Będą to oczywiście inbreed'y dość już oddalone. Bliższe stosować byłoby trudno: inbreed'y na Dark Ronald'a w pewnych wypadkach nawet może udane — z reguły jednak byłyby zdaje się rzeczą dość niebezpieczną ze względu na złe nogi, które przelewał (Dark Ronald Beine). Caius i Charibert przekazują pewną miękkość konstytucji, najbliższy zatem wskazany inbreed mógłby być na Persimmon'a, którego krwi posiadamy w Polsce sporo.

Córki Fils du Vent'a, jako zawierające dużo krwi Galopin + Hampton zdawałyby się wielce odpowiednie dla Mah Jong'a, czego zresztą już mamy dowód, gdyż dobra dwulatka po tym ogierze Macedonja pochodzi od córki Fils du Vent'a Cylicji.

Persimmon'a krew zaś posiadać będą córki Parachute'a, Kentish Cob'a, Parsifal'a, Harrier'a; Toreiore wreszcie pochodzi od wnuczki Florizel'a II (rodzonego brata Persimmon'a).

Krew St. Simon'a najbliżej będą miały córki Saltpetre'a, Morgantic'a.

Podobnie, jak Mah Jong, z drugą stawką swego przychówku (zresztą b. nielicznego) zaprezentował się w roku ubiegłym niemiecki **Palü.** Gdy w pierwszej stawce Palü była Apatin, w drugiej znajdowały się wśród czterech tylko koni Temida i Estonja. Widzimy więc, iż Palü na przyszłość rokuje nadzieje, jemu więc poświęcimy dalsze rozważania.

13. PALÜ, og. c. gn. ur 1923 r. w st. R. Haniel w Niemczech	Landgraf 27	Louviers 1	Isinglass 3	Isonomy □ 19
				Deadlock 3
			St. Louvaine	Carnage or Wolfs Crag 15
				St. Reine ● 1
		Ladora	Ladas 1	Hampton ○ 10
				Illuminata 1
			Dorothea	Sterling □ 12
				Cherry Duchess 27
	Perle	Dark Ronald 9	Bay Ronald 3	Hampton ○ 10
				Black Duchess 3
			Darkie	Thurio 2
				Insignia 9
		Princess Margaret	Raconteur 19	St. Simon ● 11
				Plaisanterie 19
			Maddalena	Bona Vista 4
				Magdalen 13

Palü w Niemczech był flyer'em dobrej drugiej klasy (zwyciężył m. inn. w Badener Meile i Hammonia Preis). Ojcem jego jest niepobity w pięciu swoich wyścigach Landgraf, który wygrał

INDJE.

Ziemia Wschodu jest kolebką cywilizacji.

(OKRES WEDYCKI).

Koń pochodzenia turańskiego (turecki, Azja Średnia) znany jest narodom Aryjskim i udomowiony przez nie w najodleglejszej starożytności. — W okresie legendarnym historji Indyjskiej — człowiek oddaje się przeważnie wojnie, pasterstwu i uprawie ziemi, krasząc swą pracę modlitwą, hymnem i ofiarą na cześć bogów, których nieraz zalicza w poczet swych przodków.

„O Soma! obdarz nas bogactwem i obfitością — w złocie, w koniach i w ludziach!"

Aryjczyk wzywa często — dla konia — łaski nieba; wdzięcznie, wymownie i poetycznie: „Przyjemnym jest on w domach naszych — jako dziecię nawonarodzone, jako rumak ukochany".

Koń jest przyczyną wyróżnienia, źródłem bogactwa: „Posiadam konie szlachetne, łuk mam zwycięski, a panowanie moje rozciąga się daleko".

. . . .

„Wieńcami zdobny, druh ludów, blaskiem olśniewa, gryząc wędzidło i roztrącając proch niecierpliwą nogą".

. . . .

„Siedem klaczy płowej maści ciągnie rydwan, który niesie Ciebie, o promieniste Słońce"!

. . . .

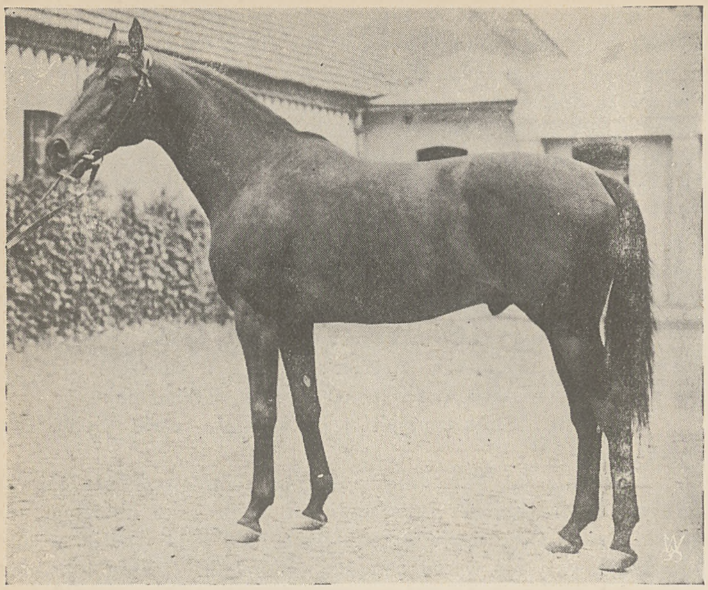
„Z wysokości wspaniałego rydwanu, zaprzężonego w rumaki maści płomiennej Jutrzenki, bogini światła, przybywa, aby odrodzić naturę i rozproszyć ponury mrok". Wielka rzeka Indus — oczy rwie wdziękiem swoim, toczy „złote fale" ponosi „jak klacz ognista". — A wzdłuż wybrzeży swych spotyka „wyborne rumaki i szybkie wozy".

Aryjczyk — dzięki koniowi — przebywa rzeki, których prąd obala wozy: „Jadę ku Tobie o Siostro — Rzeko! Zdaleka jadę — na lekkim wozie. — Niechaj cugle naszych rumaków wzniosą się ponad nurty Twoje — o Rzeko! Nie tknij ich jarzma!" — — — —

To też dobroć względem konia jest zalecana na równi z wiernością względem przyjaciół .

Indra, bóg bogów, „wieziony przez błękitne konie" uzbraja się przed walką w moc druzgocącą...

„O Boginie-Jutrzenki, obdarzyłyście Pedu koniem siwym, mocnym, strasznym, przez Indrę ukochanym, przerażającym w rżeniu, bijącym, niszczącym wroga, źródłem tysiąca dóbr".



PALÜ (Landgraf — Perle po Dark Ronald) og. c. gn. ur. 1923 r. w st. R. Haniela w Niemczech, własność Państw. Zakł. Chowu Koni.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

m. inn. Henckel Rennen, Union, Derby i Grosser Preis von Berlin. Ojciec Langraf'a angielski Louviers był zwycięzcą w Newmarket Stakes i rodzonym bratem Louvois (2000 Gwinei). Eksportowany do Rosji na krótko przed rewolucją zginął tam, pozostawiając nikłe ślady.

Landgraf w Niemczech dał, poza Palü, Ferro (zwycięzcę w Union Rennen, Derby, Grosser Preis von Berlin), który w hodowli dobrze zadebiutował, dając w roku ubiegłym czołowego dwulatka Athanasius'a, poprzednio zaś wybitnego flyer'a Oberwintra, którego Niemcy porównywali z Oleandrem, Contessa Maddalena'ę, Hausfreund'a i t. d.

Należał do koni niedużych, co zdaje się również przekazywać swemu potomstwu Palü, którego dzieci są drobne, o niewielkim kalibrze.

Matka Palü Perle była dobrą klaczą wyścigową, zdobywając kilka poważnych gonitw; jest ona półsiostrą zwycięzczyni niemieckiego Derby Pontresina'y oraz naszego reproduktora Priesterwalda. Jako córka Dark Ronald'a reprezentuje pozatem doskonałą krew.

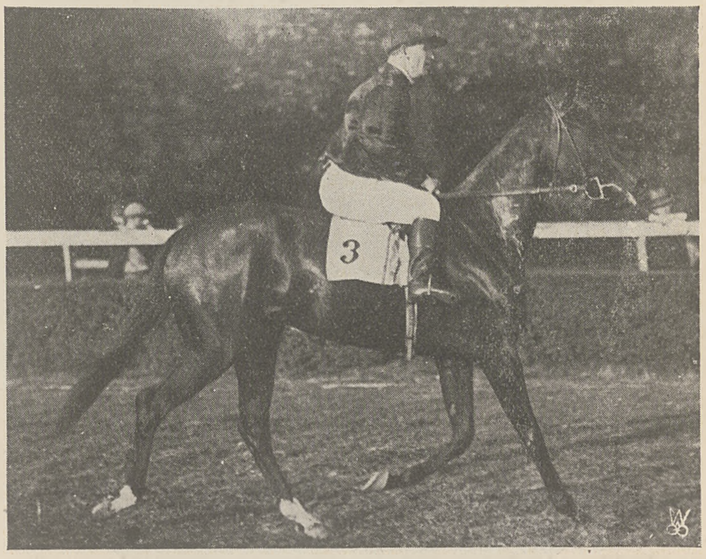
Przy połączeniu tej klaczy z Landgrafem uzyskano inbreed'y na: Hampton'a, St. Simon'a i Sterling'a, widocznie jednak ten ostatni najbardziej zaważył na flyer'owskich uzdolnieniach Palü, gdyż tamci byli stayer'ami.

W roku bieżącym w Niemczech ponownie obniżono wydatnie ceny za stanówki, wśród siedmiu jednak reproduktorów, reprezentujących najwyższą taksę (600 RM) znajduje się Landgraf oraz syn jego Ferro — dowód, jak Niemcy cenią tę krew.

Wśród pierwszej swej stawki Palü dał nam, jako produkt najbardziej wartościowy, filigranową Apatin. Klaczka ta w wieku dwuletnim odniosła cztery zwycięstwa, wykazując duży speed, w wieku trzyletnim po wypadku w Wiosennej nie mogła przyjść do siebie, a jednak płatnemi miejscami i jednem pierwszem zdobyła 9.900 zł.

W rodowodzie jej widzimy powtórzenie krwi Galopin'a i Isonomy'ego:

APATIN
- Palü
  - Landgraf — Louviers
    - Isinglass — Isonomy ○
    - prawnuczka Galopin'a ●
  - Perle — Pr. Margaret — Raconteur, wnuk Galopin'a ●
- Niniche — Mindig — Gaga
  - Galopin ●
  - Red Hot — Isonomy ○



APATIN (Palü — Niniche) kl. c. gn. ur. 1930 r. w st. L. Dydyńskiego.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

W następnym roku Palü znajdował się w stadzie sen. St. Karłowskiego, przychówek po nim liczył zaledwie cztery głowy. Liban nie biegał, Troja II zdobyła dwie gonitwy grupowe, Temida

---

Aryjczycy proszą bogów o konie, o dzielnych przyjaciół, o ludzi niezwyciężonych.

Ofiara konia, Aswameda — to dzieło zbożne — to treść praktyk religijnych — to ofiara najwyższa. Przywilejem kobiety narówni dumnej i szanowanej, — jest udział wraz z mężem w owej uroczystości: „Pójdź, o piękna zaślubiona, przez bogów pożądana! Niewiasto o sercu czułem, o wdzięcznem spojrzeniu, Ty, coś jest dobra dla męża, dobra dla zwierząt, a przeznaczona, by rodzić bohaterów!" — Celem tej Ofiary: opieka nad rodzinami zabezpieczenie od chorób, sprowadzanie deszczów na pola, płodność matek. — I oto — koń — zwyciężony, ujarzmiony na zawsze ręką człowieka, chroni się do świątyni, gdzie znajduje swą pomstę w boskiej czci oddawanej mu tam — przez tegoż człowieka. — Podczas ceremonji jest on wspaniale przybrany, ubarwiony i ustrojony, okryty złotym kobiercem, głowa jego i nogi uwiązane do świętego słupa. Wobec zgromadzonego ludu kapłani śpiewają hymny:

„O Koniu! — **po Tobie** śmiertelni, i krowy ich i szczęście dziewcząt! Wszyscy żywi szukają Twojej łaski; bogowie chcieliby dorównać Twej mocy...... Grzywa jego złocista... nogi chyże — jak myśl. — Indra zstąpił ...zebrali się bogowie, by uczcić tego — który pierwszy dosiadł konia". — Do „świętych uczt" dopuszczeni są jedynie kapłani, gdyż mięso konia może li tylko przodkom służyć za pożywienie. Więc się je przebóstwia poświęceniem i daje na pożarcie płomieniom, aby było godną potrawą owych niewidzialnych biesiadników.

Krwawa ofiara staje się przepowiednią przyszłych wydarzeń. — Momenty z życia konia podnoszą się do objawień boskich przeżyć.

„Koń, Dadhieras, Łabędziem zwany, sprawca tylu waleczności, opiekun ludzi, żywy, chyży, gwałtowny, bohater o kształtach wspaniałych, jest **taki** — że widząc go w bitwie — wrogowie wydają okrzyk przerażenia". — — —

I tak — „rumak dzielny i zwycięski" staje się już na zawsze podziwem ludów i wspomnieniem wieków.

(D. c. n.).

Przełożyła z francuskiego **Zofja z Markowa Markowska**

wystąpiła zaledwie dwa razy, zdobywając jedną pierwszą i jedną drugą nagrodę. Estonja również biegała zaledwie trzy razy, zdobyła jednak gonitwy: Próbną dla klaczek oraz Sernicką, w ostatniej z nich bijąc Fridlanda. Zwyciężała w czasie wybornym, rozwijając dużą szybkość.

Matka Estonji posiada dużo krwi Buccaneer'a (konia, rozwijającego na dystansach krótkich ogromną szybkość), natomiast inbreed rodowodu opiera się na St. Simon'ie:

I STONJA
- Palü
  - Landgraf — Louviers — wnuczka St. Simon'a ●
  - Perle — Pr. Margaret — Raconteur — St. Simon ●
- Esther — Ariel — Ard Patrick — St. Florian — St. Simon ●

Podobny inbreed zaobserwować możemy również w rodowodzie Temidy, której matka nie jest córką, lecz wnuczką Ariel'a, babka zaś wywodzi się również z krwi Galopin'a.

Przykłady przez nas przytoczone są oczywiście niewystarczające, aby wyrobić sobie sąd ostateczny o racjonalności doborów tych lub innych prądów krwi przy połączeniach z Palü, w każdym razie dają one pewne wytyczne.

Analizując teoretycznie, dojść musielibyśmy do wniosku, iż najbardziej do powtórzenia z rodowodu Palü nadaje się krew St. Simon'a, Isonomy'ego, Hampton'a oraz Bend' Or'a, a krwi tej w klaczach posiadamy poddostatkiem.

Bliższe inbreed'y trudno byłoby tworzyć; złe nogi Dark Ronald'a nakazują ostrożność w tej mierze, możnaby jedynie próbować nawiązania do Isinglass'a (którego krwi zbyt wiele nie posiadamy — Harrier, Newminster II) oraz Bay Ronald'a poprzez Bayardo (Manton, Parsifal). Być może zresztą, iż krew Landgrafa u nas rozpowszechni się nieco, wtedy można będzie myśleć o bliższych inbreed'ach.

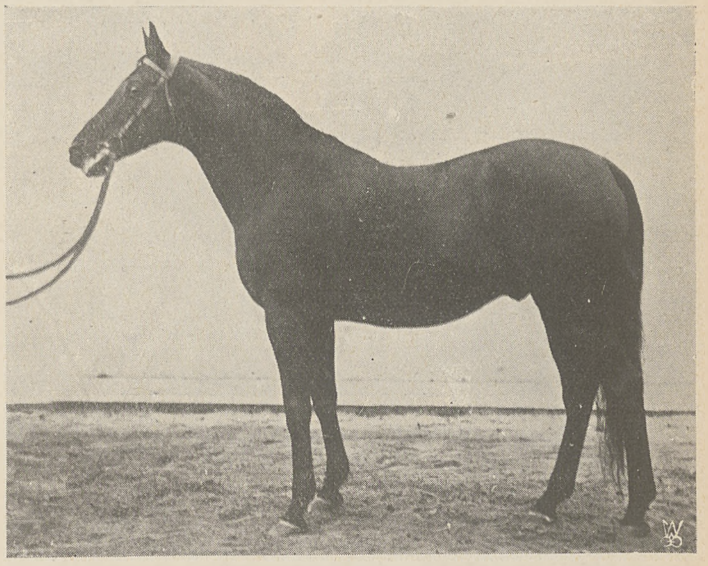
Dla ścisłości dodamy w końcu, iż 11 dzieci Palü zdobyło w roku ubiegłym sumę 69.940 zł., co daje przeciętną 6.358 zł. na głowę.



ESTONJA (Palü — Esther) kl. gn. ur. 1931 r. w st. St. Karłowskiego.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

Z pierwszą swoją stawką dwuletnią zaprezentował się w roku ubiegłym importowany angielski **Torelore,** który wygrał w Anglji kilka dobrych gonitw, m. inn. Jockey Club Stakes (ca. 2815 metrów). Na Torelore początkowo pokładano w Anglji wielkie nadzieje, cena stanówki za niego wynosiła 200 f. szt., nadzieje te nie ziściły się, aczkolwiek dał on sporadycznie dobre konie w Anglji i we Francji. Torelore mógł być nabytym do Polski za cenę bardzo przystępną, wskutek śmierci jego właściciela, który go wysoko cenił.

U nas szlachetny ten, ciemno-gniady ogier, przypominający mocno typem St. Simon'a (na którego zresztą wraz z Hermitem posiada inbreed w rodowodzie), odrazu zyskał sympatje hodowców i, stacjonowany w Kozienicach, otrzymał komplet dobrych klaczy, prywatnych i rządowych, po których urodziło się w roku następnym 20 źrebiąt. Stawka ta ukazała się na torze w roku ubiegłym i o niej, powiemy poniżej. Obecnie słów kilka chcemy poświęcić rodowodowi tego ogiera.



TORELORE (Beppo — Tortor po Volodyowski) og. gn. ur. 1917 r. w Anglji, własność Państw. Zakł. Chowu Koni.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

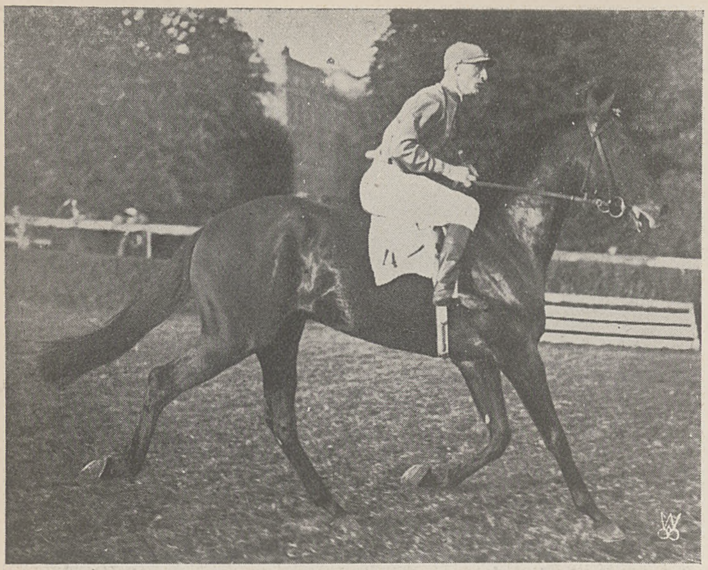
8. TORELORE, og. sk. gn. ur. 1917 r. w st. Sir H. Meux w Anglji	Beppo 2	Marco 3	Barcaldine 23	Solon	23
				Ballyroe	23
			Novitiate	Hermit ○	5
				Retty	3
		Pitti	St. Frusquin 22	St. Simon ●	11
				Isabel	22
			Florence	Wisdom	7
				Enigma	2
	Tortor	Volodyovski 14	Florizel II 7	St. Simon ●	11
				Perdita II	7
			La Reine	Rosicrucian	5
				Hue and Cry	14
		La Mortola	Martagon	Bend' Or	1
				Tiger Lily	16
			Fleur de Marie	Hermit ○	5
				Psse Mary II	8

Torelore jest synem Beppo, zwycięzcy kilku poważnych gonitw i ojca Aleppo i Picaroon'a. Ojciec Beppo Marco ufundował linję męską, która poprzez Marcovila, Hurry On'a i synów tegoż doszła do wielkiego w Anglji rozgłosu. Jest to męska linja Barcaldine'a, która nieźle aklimatyzuje się w Polsce, czego dowodem sukcesy Espoir'a i Quo Vadis'a przed wojną, Albuli zaś — po wojnie.

Matka Torelore Tortor dała doskonałego Chosroes'a (po Clarissimus'ie), prababka tegoż Fleur de Marie została babką derbisty moskiewskiego, naszego Fluora, jest to więc linia żeńska, mająca styczność z naszą hodowlą.

Krew St. Simon'a płynie w żyłach Torelore przez dwóch dobrych synów tego pierwszego: St. Frusquin'a i Florizel'a II (rodzonego brata Persimmon'a), krew Hermita — przez dwie jego córki. Bend' Or reprezentowanym jest przez doskonałego Martagon'a, Hampton przez matkę Florizel'a II, krwi Isonomy'ego natomiast brak.

W sumie rodowód mocno skonstruowany, o przewadze krwi stayer'owskiej, co należy mieć na uwadze przy ocenie dwulat-



MOLOCH (Torelore — Fortuna II) og. c. gn. ur. 1931 r. w St. Państw. w Kozienicach.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

ków po Torelore, nie żądając od nich przedwczesnych swemu rozwojowi wysiłków, wydaje się bowiem, iż będą to zasadniczo konie późniejsze.

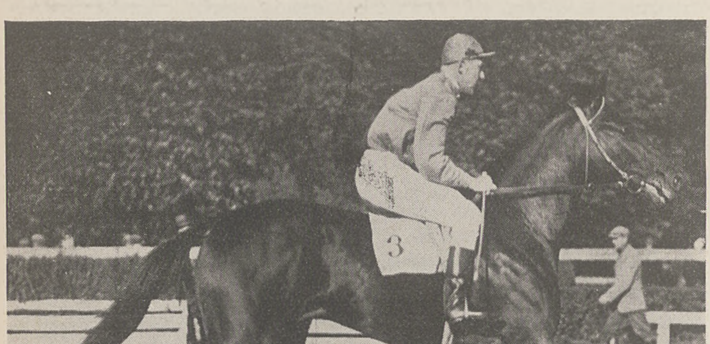
Przypatrzmy się teraz rodowodom niektórych dzieci Torelore.

Dwukrotny zwycięzca Moloch wykazuje w rodowodzie nawiązanie do krwi St. Simon'a, Hampton'a oraz Bend' Or'a:

MOLOCH
- Torelore
  - Beppo — Pitti — St. Frusquin — St. Simon ●
  - Tortor
    - Volodyovski, wnuk St. Simon'a ●
    - La Mortola — Martagon — Bend Or ○
- Fortuna II
  - Manton — Bayardo, wnuk Hampton'a
  - Habe
    - Con amore — Matchbox — St. Simon ●
    - Boszorka — Beregvölgy, wnuk Bend Or'a ○

Bliższe inbreed'y zobaczymy u obiecującego, również dwukrotnego zwycięzcy Toreadore:

TOREADORE
- Torelore
  - Beppo — Pitti, wnuczka St. Simon'a ●
  - Tortor
    - Volodyovski, wnuk St. Simon'a ●
    - La Mortola — Martagon — Bend Or ○
- Wehrpflicht
  - Lycaon
    - Cyllene, wnuk Bend Or'a ○
    - La Vierge — Hampton
  - Williamina — St. Simon ●



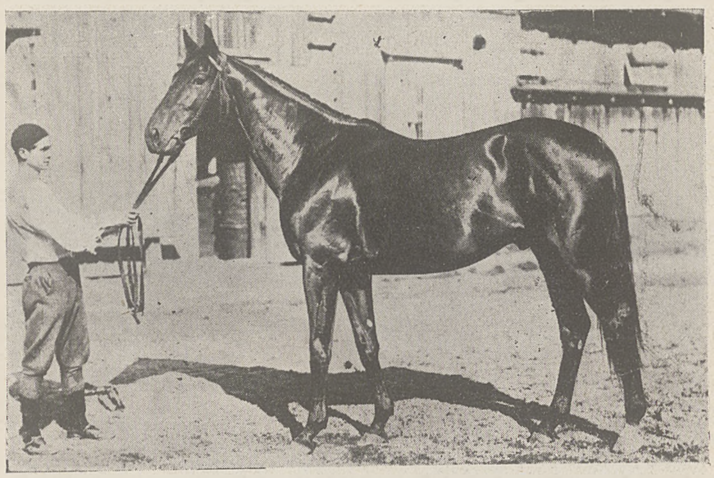
TOREADORE (Torelore — Wehrpflicht) og. gn. ur. 1931 r. w st. Kresowej Spółki Hodowlanej.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

Te same zatem inbreed'y spotykamy i tutaj: na St. Simon'a, Hampton'a, Bend' Or'a z dodatkiem brakującej krwi Isonomy'ego.

U Goto natomiast pojawia się prócz tego nowy inbreed na Barcaldine'a:

GOTO
- Torelore
  - Beppo
    - Marco — Barcaldine ■
    - Pitti, wnuczka St. Simon'a ●
  - Tortor
    - Volodyovski, wnuk St. Simon'a ●
    - La Mortola — Martagon — Bend Or ○
- Goldynga
  - King's Idler
    - Lomond, wnuk St Simon'a ●
    - In Sight—Winkfield—Barcaldine ■
  - Riga
    - Gascony — Kendal — Bend'Or ○
    - Ravissante — Bona Vista — Bend Or ○

Prócz wyżej wymienionych dwulatków nie pozostały bez wygranej Momus II, Giovinezza, Elektron, Kinga B. W, Thais. Aczkolwiek więc Torelore w pierwszej swej stawce wybitnej jednostki nie dał, należałoby jednak wziąć pod uwagę, iż 1) mógł się nie aklimatyzować jeszcze, 2) być może, będzie dawać konie później się rozwijające.



MOMUS II (Torelore — Dryada) og. c. gn. ur. 1931 r. w Stadn. Państw. w Kozienicach.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

Następne lat kilka winny dać na powyższe pytania odpowiedź wyczerpującą, gdyż przychówek po Torelore jest b. licznym. Przytoczone wyżej przykłady, dają nam pewne wskazówki, na powtórzenie jakich prądów krwi Torelore jest czułym, zaś klaczy z prądami tymi posiadamy w Polsce bardzo dużo.

Gdybyśmy chcieli robić inbreed'y bliższe mniejby należało może brać pod uwagę Barcaldine'a, ze względu na jego trudny temperament i nieszczególne nogi, natomiast posiadamy klacze z krwią St. Frusquin'a i Florizel'a II, względnie jego rodzonego brata Persimmon'a.

Krew Martagon'a reprezentuje jego syn Wool Winder, którego krew z b. monarchji austro-węgierskiej częściowo przywędrowała do nas. Fluor jest blisko skuzynowanym z Torelore, poprzez matkę, importowaną swego czasu córkę Springfield'a, Flower de Luce. Z klaczy: najbliżej Hugenottin, której połączenie z Torelore (lub jej córek) wielce byłoby ciekawem.

(D. c. nast.)

Bilans wyścigów 1933 r.

Czteroletnie ogiery czołowe ustępowały znacznie trzylatkom tej samej kategorji. Natomiast klacze czteroletnie były lepsze od trzyletnich i wśród nich nie było Genova'y. Zacznijmy od ogierów.

Bohaterem roku był **Krater** (Villars — Vola, po William the Third i Kataryniarzówna po Ruler), hodowli Stadniny Państwowej w Kozienicach. Biegał on pięciokrotnie z rówieśnikami, czy końmi starszymi od siebie i tyleż razy wygrał. Biegał raz z trzylatkami i przegrał zupełnie. Najpierw wygrał 2 łatwe wyścigi, w słabej lub średniej kompanji. Ominął wyścig o nagr. J. hr. Zamoyskiego, który łatwo zdobył Hel, a później lekko wysyłany pokonał Firleja, w nagr. im. A. Wotowskiego. Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem spotkanie Kratera z Helem w nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej nie doszło do skutku: w pamiętną „czarną" derby — niedzielę Hel został na starcie, zaś Krater zwyciężył po walce Firleja, Imperatora i inne. Rozprawa Kratera z Helem doszła do skutku w nagr. Sac-à-Papier na jesieni, przyczem Krater pewnie zwyciężył Hela i rozstrzygnął spór: w roku 1933 Krater był lepszy od Hela. Być może, że ten ostatni był koniem nie mniejszej, a może i większej klasy, lecz trudności treningowe nie pozwoliły mu jej ujawnić i musiał on w końcu uznać wyższość Kratera nad sobą.



KRATER (Villars — Vola) og. gn. ur. 1929 r. w Stadninie Państw. w Kozienicach.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

Nagrodę Wielką Warszawską Krater przegrał. Przy takich trzylatkach, jak Jawor II i Wisus, teoretycznie biorąc, przegrać musiał. Lecz jedna rzecz w tem się nie zgadza: oto nie mógł on przegrać, tak, aby nie figurować zupełnie w wyścigu. Normalny Krater nie mógł nie zaczepić Hela, ani Gentry — choć na moment; z czego wniosek, że tego dnia był on niedysponowany. Podkreślimy odrazu, że w tej gonitwie, która jest klasycznem porównaniem koni trzyletnich ze starszymi, Hel był trzeci, a więc zdecydowanie uległ czołowym trzylatkom. Zeszłoroczny derbista został już pobity przez Jawora II w Nagr. Jubileuszowej, lecz musiał tam być w wielkim porządku, skoro lekko odrzucił na trzecie miejsce Arnolda.



HEL (Fils du Vent — Jeanette II) og. c. gn. ur. 1929 r. w st. M. Róga.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

Hel (Fils du Vent — Jeanette II, po Morganatic i Enigma po Minoru), hod. M. Róga, pokazał jednak późną jesienią jeszcze raz swój pazur — swój wielki speed, bijąc dwa wcale dobre trzylatki Lincoln'a i Jarosława w Nagr. im. A. hr. Wielopolskiego, przytem w doskonałym czasie 3'16 i ½". **Nagroda ta przypadła zatem Helowi po raz drugi zrzędu.**

Suma roczna wygranych Kratera wyniosła 70.000 zł., zaś Hela — 50.600 zł. Jeśli porównany zewnętrzne kształty obu starszych crack'ów — dojdziemy z łatwością do przekonania, że Krater góruje nad Helem. Syn Villars'a jest to koń bardzo szlachetny, suchy, jędrny, o pięknej sylwetce i maści, głęboki, długi, krótkonożny i gdyby fundament jego (nogi przednie głównie) były cokolwiek solidniejsze w substancji, to Krater mógłby być dość rzadkiem zjawiskiem na torze. W każdym razie ma wiele danych na dobrego reproduktora: jest wysoko wypróbowany, bardzo dobrego pochodzenia i w budowie swej posiada liczne zalety. Odznacza się przytem niezwykle piękną, płynną akcją w galopie.

Gdy Krater przedstawia typ konia długiego, Hel zrobiony jest raczej w kwadracie. Ponieważ zwycięzca Derby i Przychówku z r. 1932, oraz dwukrotny zwycięzca Nagr. im. A. hr. Wielopolskiego, koń odznaczający się znaczną szybkością, będzie zapewne w przyszłości użyty do hodowli koni pełnej krwi, należy przy doborze matek pod niego brać pod uwagę, że ma dość nikłe i wązkie stawy skokowe.

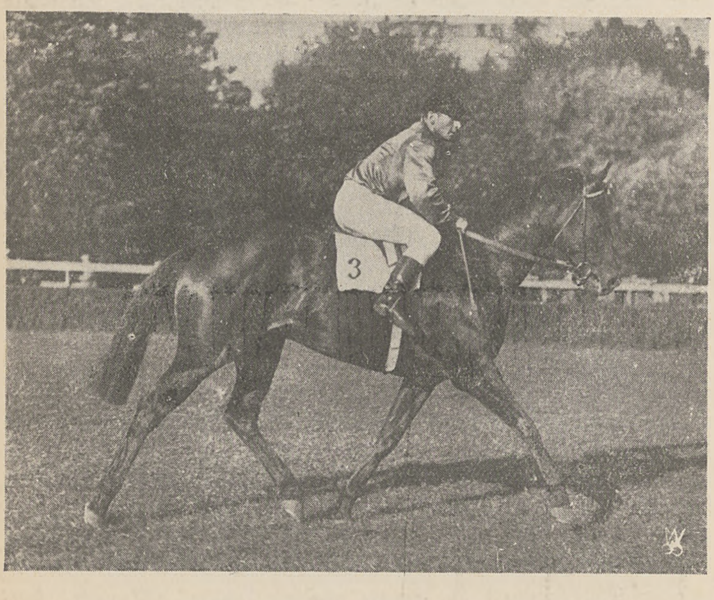
Sumą wygranych (30.300 zł.), na czwarte miejsce wśród starszych ogierów zakwalifikował się 5 let. **Firlej,** (Finnländer — Bonny Maiden po Grosvenor). Najlepszą formę wykazał w nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie zmusił do walki Kratera, choć w rezutacie zajął **drugie miejsce** za nim; dopiero o 5 długości za Firlejem minął celownik Imperator. Identyczny był wynik nagrody im. A. Wotowskiego — różnica dotyczyła dopiero trzeciego konia. W nagr. 7.000-ej na jesieni zwyciężyła go Genova, jednakże Firlej odrzucił na trzecie miejsce Essora. W nagr. Sac-à-Papier przyszedł daleko trzecim za dwoma crack'ami Kraterem i Helem. W ciągu roku 1933 Firlej zwyciężył dwukrotnie: raz



FIRLEJ (Finnländer — Bonny Maiden) og. gn. ur. 1928 r. w st. A. Budnego.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

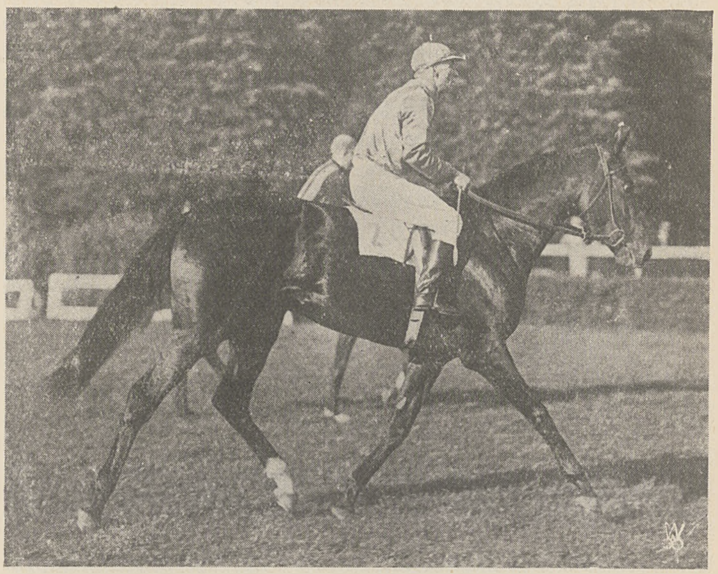
w Łodzi, wygrywając nagrodę im. Prezesa (5.000 zł.), o łeb od Ferrydora, drugi raz — w nagr. 7000 zł. w Warszawie, bijąc trzyletniego Lincoln'a. Firlej nie figurował zupełnie w czterech dużych gonitwach: im. J. hr. Zamoyskiego, Kozienic, im. ks. ks. Lubomirskich i im. A. hr. Wielopolskiego, przyczem w najpoważniejszej naszej próbie dystansowej na 4.800 mtr. przeszedł nadspodziewanie i nieoczekiwanie źle, prawdopodobnie wskutek błędnej taktyki jazdy. Niemniej stwierdzamy jeszcze raz w roku bieżącym, mimo słabej formy Firleja, że jest to dobry stayer i dzielny koń, który mimo pewne niedociągnięcia w budowie, ma także znaczne zalety w eksterjerze i powinien być pożądanym nabytkiem w przyszłości dla państwowych stad ogierów.

W ciągu roku kilkakrotnie podkreślaliśmy wysoką wartość ogiera **Jawor** (Fils du Vent i Azalja po Icy Wind), który swą dzielnością, zdrowiem, szybkością, wybitną budową, zdolnością do noszenia wagi, zakwalifikował się jako wybitny ogier do hodowli półkrwi, mający bezsprzecznie największą ilość punktów, aby stać się wybitnym reproduktorem w szerokiej, krajowej hodowli, biegał, jako 5-letni 13 razy i tylko 1 raz był bez miejsca, — a mianowicie w nagr. Kozienic, gdzie zadanie jego było niemożliwie trudne. Wygrał on 7 wyścigów na dystansach 1.600 lub 1.800 metrów. Największym jego tryumfem było zwycięstwo



JAWOR (Fils du Vent — Azalja) og. gn. ur. 1928 r. w Stadninie Państw. w Kozienicach.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

w Handicapie Wielkopolskim pod wagą 64 kg. — pokaźną jak na nasze warunki — który to wyścig rozegrały 3 „depot ogiery" Jawor, Essor i Wagram. Inną, dość cenną nagrodę 5.000 zł. zdobył Jawor, bijąc wyłącznie „męską" kompanję: Fandango II, Isard III, Dalaj Lama, Eclair II. Pozatem wygrał 4 nagrody 3.000-ne i jedną pierwszej grupy. W karjerze swej zdobył już 18 pierwszych nagród i raz jeszcze wyrazić musimy żal, że nie służy on jeszcze hodowli krajowej. — Szkoda też, że został on na starcie w nagrodzie im. generała K. Sosnkowskiego — pozbawiło to nas może bardzo emocjonującej rozgrywki z Gentry'm. Jawor, przedstawiciel hodowli państwowej, wygrał w ciągu roku 29.600 zł. O rok młodszy od niego, kolega z Kozienic, — **Kazbek** (Mości Książe i Cylicja po Fils du Vent i Francja po Floreal), biegający w tych samych barwach stajni Alba, wygrał niewiele mniej, bo 28.200 zł. Na wiosnę biegał tylko raz i to nieszczęśliwie, gdyż został zdyskwalifikowany z pierwszego miejsca na rzecz La Valetta'y — za crossing. Na jesieni znalazł się w najniższej kategorji, to też zdobycie 5-ciu grupowych wyścigów było dlatego konia tylko formalnością. Później dopiero pokazał on swą istotną, dużą wartość, którą zadokumentował dwukrotnie: raz, wygrywając nagr. im. L. hr. Krasińskiego od trzylatków dobrej kla-



WAGRAM (Manton — Ewa) og. k. ur. 1928 r. w st. „Ktery-Szepietów".
Foto N. Pełczyński — W-wa.

sy — Jawora III i Jarosława, drugi raz — kiedy z najwyższą wagą na grzbiecie i prowadząc wyścig „na klasę", ustąpił po walce pierwsze miejsce tylko trzylatkowi i to wartościowemu — Jarosławowi; honory wyścigu przypadły napewno w tej samej mierze, pokonanemu, co zwycięzcy. W gonitwach: Janowskiej, oraz im. A. hr. Wielopolskiego uległ innym koniom.

Fandango II (Bafur — Huryska po Morphy), chowu Alfreda hr. Potockiego biegał 12 razy w Warszawie, Lublinie i Lwowie, przyczem „najazd" jego na prowincję udał się w zupełności, gdyż zdobył on nagrodę Prezesa we Lwowie (5.000 zł.), a i z lubelskiego programu zerwał dojrzałą gruszkę. Ogółem wygrał 5 pierwszych nagród i był 7 razy z miejscem, zagarniając 22.830 zł. Najlepszą, wprost doskonałą formę, wykazał na jesieni w Warszawie, gdzie był drugi za trzylatkiem Gentry w nagr. im. gen. Sosnkowskiego, drugi za Jaworem w nagrodzie 5.000-nej, a także wygrał pozagrupową nagrodę (5.000 zł.) od niezłych trzylatków.

Kiedyś klasowy **Wagram** (Manton — Ewa po Brzask), potrafił jeszcze zrobić jeden, czy drugi dobry wyścig, zwłaszcza w początkach wiosennego i jesiennego sezonu, gdyż lubi on biegać „na świeżo", lecz jest to koń, który dawno przekroczył swój zenit i powinien też już być w stadzie. Wygrał nietrudne gonitwy wartości 7.000 zł. i 3.000 zł., a także Handicap Otwarcia, gdzie poza tem, że miał dość korzystną wagę, miał zadanie ułat-

wione, wskutek tego, że nikt nie próbował z nim powalczyć, a raczej nikt nie poszedł, kto miał widoki walki z nim. W trudniejszych wyścigach próbowano z nim różnej taktyki, lecz bez wydatniejszego rezultatu: poza 3 zwycięstwami, zajął on 5-ciokrotnie płatne miejsca i zainkasował 19.250 zł. Fandango II w swej jesiennej formie był od niego o 2 klg. lepszy.

Bardzo pożytecznym koniem był 5-letni **Maraton** (Fils du Vent i Lytta po Go — to bed), który zwłaszcza w cięższym terenie wzbudzał pewien respekt, który znalazł swój wyraz w nagr. dystansowej na 4.800 mtr. (im. ks. Lubomirskich), gdzie Maraton był drugi za znakomitą Genovą. Pozatem wygrał on 4 wyścigi, z których 2 pierwszej kategorji, a suma jego wygranych wyraża się kwotą 19.500 zł. Kościsty i dość potężny koń w typie swego ojca, pochodzi ze stada p. Michała Róga.

Dawny derbista **Essor** (Bafur — Elaunay po Delaunay), hodowli Alfr. hr. Potockiego, z powodu pewnych braków fizycznych, nie mógł zabłysnąć swą formą z przed 2 lat i wyścigi jego stały na poziomie konia pierwszej grupy. Biegał bardzo dobrze w handicapach: Wielkopolskim i Kordjana, a wyścig przegrany o łeb do Dama stracił poprostu przypadkowo, by an unlucky fluke. Biegał 12 razy: był 3 razy pierwszy, 3 razy drugi i 3 razy trzeci i wygrał 13.780 zł. Odznacza się elegancką sylwetką, doskonałym ruchem w kłusie, dobrą kością (nadpęcie) — to też jemu przypadła pierwsza nagroda na premjowaniu ogierów. Jak się Essor opuści i nabierze kształtów „stadnych" — będzie interesującym ogierem, który swoim „frontem" będzie zwracał uwagę.

Dalaj Lama (Ballyheron — Torpeda po Parachute i Pera po Carabas), hod. A. Olszowskiego — biegał najlepiej na dystansach krótkich 1.300 — 1.600 mtr. i potrafił rozwijać dużą szybkość, mimo że jest synem dość jednostronnego stayera. Zwyciężył czterokrotnie, przyczem trzykrotnie w nagrodach 3.000-nych, był trzy razy drugi i wygrał wogóle 13.340 zł.

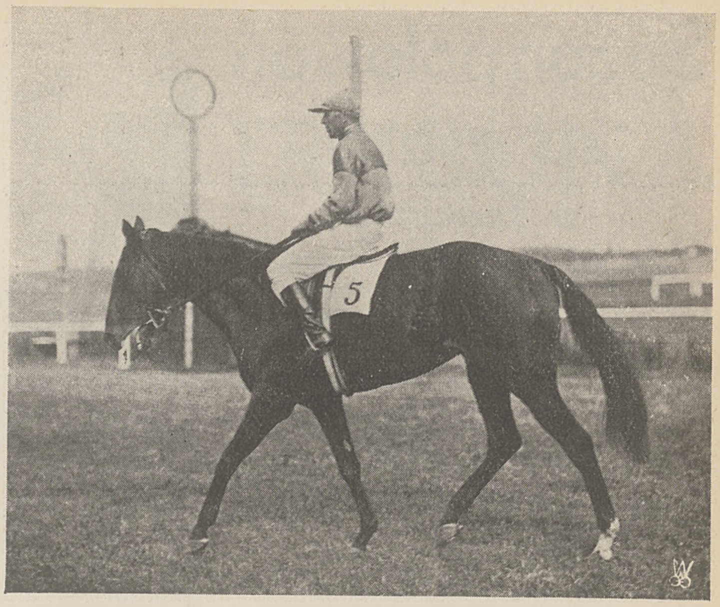
Odznaczony przed 2 laty za eksterier **Isard III** (Fils du Vent — Artemis po Isard II), poprostu stworzony na depot ogiera — naskutek trudnych, kryzysowych czasów — został się jeszcze w stajni i na 8 startów umiał wygrać jeszcze 5 wyścigów i być 2 razy trzecim z sumą wygranych 10.700 zł. Taki ogier w Anglji, Francji, czy Niemczech byłby z pewnością dużo wart. Z ogierów zagranicznego pochodzenia odznaczyły się najbardziej: Ferrydor (16.070 zł.), oraz Agryppa, który wyspecjalizował się na wcale niezłego flyera. Wreszcie osobna wzmianka należy się staremu Fagasowi (Manton — Sobótka po Danilo II), chowu A. ks. Czartoryskiego w Krasnem. Koń ten wykazał w sezonie wiosennym rewelacyjną formę: na 6 startów wygrał 5 wyścigów, w tem „Wielką sprzedażną" 7.000 zł., oraz Handicap Kordjana 10.000 zł. Rzadki weteran, który dla swej stajni potrafił zarobić jeszcze 23.900 zł. Po sprzedażnej nie było na niego jednakże żadnej „odzywki".

Imperator, trzyletni crack z roku 1932, jako czterolatek nie odegrał w wyścigach dla koni starszych w roku 1933 większej roli.

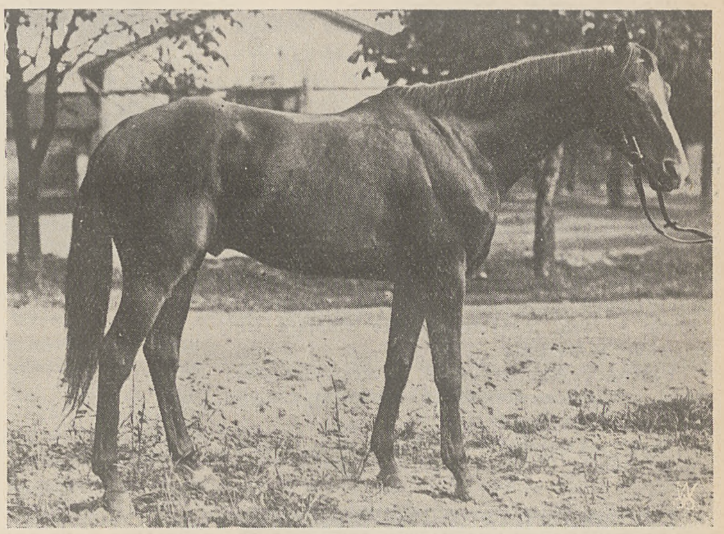
Z klaczy czteroletnich wyróżniły się tylko dwie: Genova i Fiammina. Pierwszej poświęcił Jeździec i Hod. osobne studium w N-rze 32. Dodać należy, że stoi ona na czele listy wygranych koni starszych z sumą 83.000 zł. i że, ustępując wyraźnie czołowym ogierom na wiosnę, na jesieni wykazywała formę prawie równowartą formie Kratera i Hela.

Fiammina (Bafur — Elwira po Sly Fox), hodowli łańcuckiej, w jesieni, zwłaszcza stwierdziła, że jest klaczą pierwszorzędną. Dostając coprawda 3 klg. wagi od Genova'y, niemniej pobiła ją łatwo w nagr. Rzeki Wisły (15.000 zł., 2.200 mtr.), przyczem najlepsza trzyletnia klacz Jagoda była trzecia. Fiammina wygrała też Handicap Leszna od ogierów, jedną nagrodę pozagrupową i 3 mniejsze, odnosząc ogółem 6 zwycięstw w roku; pozatem, biegając ogółem 11 razy, zajęła jeszcze 2 płatne miejsca i wygrała 31.320 złotych.

O ile czołowe czteroletnie ogiery ustępowały trzyletnim ogierom, o tyle wymienione dwie klacze czteroletnie były lepsze od swych trzyletnich towarzyszek, nie wykluczając nawet Jagody. — Genova i Fiammina są bardzo dobrej budowy i idą do hodowli, mając pod każdym względem wysokie kwalifikacje na matki. (C. d. n.)



MARATON (Fils du Vent — Lytta) og. c. gn. ur. 1928 r. w st. M. Róga.
Foto N. Pełczyński — W-wa.



ESSOR (Bafur — Elaunay) og. kaszt. ur. 1928 r. w st. Alfr. hr. Potockiego.
Foto N. Pełczyński — W-wa.

Sezon polowań za psami

w Łańcucie

Sport konny wyłonił się z potrzeby i chęci rozwoju i utrzymania tężyzny konia i jeźdzca, wymaganej przy wszechstronnem użyciu konia przez człowieka.

Poszczególne rodzaje sportu konnego — szczególnie w ramach zawodów — podkreślają bardziej lub mniej cechy dobrego konia użytkowego, lecz przeważnie z biegiem czasu stały się coraz bardziej jednostronnymi, wymagając tak od konia, jak i od jeźdzca coraz mniej tej wszechstronności — którą powinni posiadać.

Przez wprowadzenie czynnika współzawodnictwa — dążą do wyników rekordowych, że mocą decyzji Komisji do Spraw gólnych kierunkach i przekraczając znacznie, w swej jednostronności wymagania stawiane nawet dobremu koniowi użytkowemu.

Gałęzią sportu, która najmniej ulegia wpływom specjalizacji, są polowania parforce.

Cechy koni i jeźdźców sprawdzane podczas polowań, są częściowo przyrodzone, częściowo tylko rozwinięte, a częściowo nauczone i wyrobione.

Koń myśliwski musi mieć zdrowy organizm, być wytrzymałym, szybkim, odważnym, zgrabnym, zwinnym, opanowanym i zwrotnym, posuwającym się śmiało we wszystkich chodach, w każdym terenie, pokonując lekko napotykane przeszkody.

Jeździec musi umieć prowadzić konia, jaknajmniej przeszkadzając mu w jego ruchach, być odważnym, prędko i trafnie orjentującym się — o szybkiej decyzji, energicznym, wytrzymałym, roztropnym i do pewnego stopnia ryzykantem.

Analizując właściwość jeźdźców i koni sprawdzanych na polowaniach za psami, zdajemy sobie dopiero sprawę o ważności tego sportu dla celów wojskowych. Dziś w czasie motoryzacji armji — kiedy broń pancerna opanowywuje w zupełności sieć komunikacyjną, a częściowo nawet teren, jedynem polem działania kawalerji w akcji— będzie sam teren ze wszystkiemi swemi nierównościami i przeszkodami.

Bezwzględnie poza akcją i nowoczesna kawalerja, posługiwać się będzie siecią komunikacyjną, lecz coraz dalej od nieprzyjaciela i coraz częściej będzie musiała się posuwać w terenie.

Pierwszy lepszy napad lotniczy i coraz dalej, sięgająca donośność ognia artyleryjskiego tego wymagają.

Więc kawalerzysta, który nie będzie mógł szybko i łatwo posuwać się w każ-



Hundsman ze sforą.



Łańcut — Pałac.

dym terenie, który nie potrafi swego sprzętu ogniowego, jaknajszybciej przenieść jaknajbliżej nieprzyjaciela — będzie mimo swego technicznego uzbrojenia bezużytecznym i bezbronnym.

W tej przedostatniej fazie boju przed walką wręcz, tak kawalerzysta, jak i jego



Fragment z polowania.

koń — muszą wykazać te same cechy, które są sprawdzane na polowaniach za psami. Z tego też punktu należy oceniać uprawianie tego pięknego sportu przez wojskowych i tylko miłym dodatkiem będzie przyjemność sportsman'a, którą przeżywa w siodle za psami.

Niestety, brak przestrzeni i terenów, z powodu wykorzystania każdej piędzi ziemi, pod uprawy rolne, coraz bardziej utrudniają ten tak cenny sport, tak, że dziś on coraz bardziej upada, względnie napotyka na takie trudności, które wykluczają jego rozwój.

Jedną z ostatnich placówek, gdzie sport ten kwitnie — jest Łańcut. W tym roku poraz pierwszy, dzięki uprzejmości ordynata hr. Alfreda Potockiego, skorzystała Szkoła Jazdy z Grudziądza — z zaproszenia na polowania za psami. Tamtejsza sfora fox houndów, składa się już wyłącznie z psów urodzonych w Łańcucie, która, dzięki wyeliminowaniu mniej szybkich psów, poluje w bardzo ostrem tempie i z wielką wytrzymałością.

Teren w Łańcucie jest wymarzony. — Można go podzielić na trzy części: część na północ od Wisłoka — równa, piaszczysta, zalesiona; na południe od Wisłoka teren coraz bardziej pagórkowaty, gliniasty; wzdłuż Wisłoka zaś pasmo pastwisk i mniej lub bardziej mokrych łąk.

Na północnym odcinku przeważają przeszkody pionowe — wszelkiego rodzaju i rozmaitych rozmiarów, jak bramki, stacjonaty, plecione płoty, często połączone z rowami; w południowym odcinku żywopłoty i rowy.

Lecz najpiękniejszy teren, to po obu stronach Wisłoka, obfitujący w różnorakie przeszkody.

Niestety, zasiewy nie pozwalają na urządzanie polowań za żywą zwierzyną, lecz świetne organizowanie biegów i po mistrzowsku wybrana trasa są rekompensatą.

W przeciągu 4 tygodni braliśmy udział w 9 polowaniach.

Długość trasy wahała się między 12 a 20 km. i każde polowanie składało się z 3 — 4 run'ów po 3 — 4 km., które były połączone check'ami.

Tempo polowań naogół bardzo ostre, dzięki doskonałej kondycji sfory. Przeszkody częściowo bardzo poważne, jak naprzykład: rów szerokości 5,5 m. i żywopłoty, dochodzące 1,40 m. wysokości, przyczem najazd w oraninie.

Pogoda nam dopisywała i tylko jedno polowanie odbyło się w deszczu.

Tak miło upłynął nam sezon polowań, że nim obejrzeliśmy się, już nadszedł dzień św. Huberta, a wraz z nim ostatnie polowanie.

Zwiedziliśmy też stadninę w Albigowie, skąd rekrutuje się uzupełnienie zamkowej stajni myśliwskiej. Wszystko typy bardzo szlachetne, o odpowiednim kalibrze, doskonale galopujące, z dużemi zdolnościami do skoków, wyglądem przypominające importowanego hunter'a.

Przyjmowani i żegnani bardzo serdecznie przez ordynata, wyjechaliśmy pod urokiem gościnności i tych pięknych chwil, spędzonych w siodle za psami.

Józef Trenkwald.

WOLNA TRYBUNA

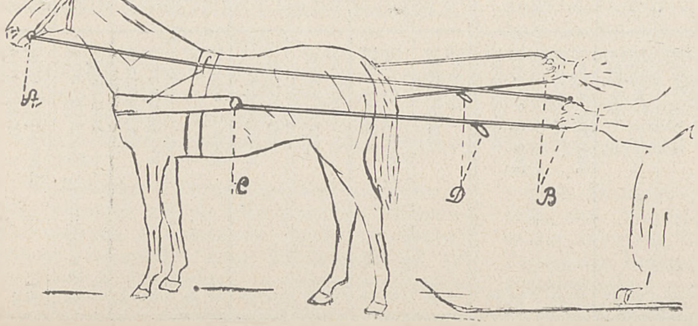
W obronie sportu skjöringowego

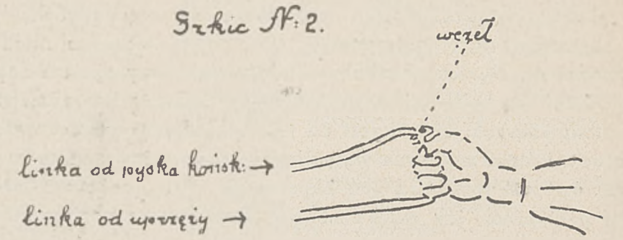
Interesujący artykuł p. Elka p. t. „Zakopane" o zakopiańskiej imprezie sportowej, która tak żywo obchodzi cały nasz „świat koński", gdzie kształtuje się z roku na rok bogate doświadczenie zimowych możliwości w skokach przez przeszkody, nie wymaga żadnych komentarzy. Lecz artykuł ten poruszył również zdecydowanie i sprawę skjöringu (włókiem), która moim jednak zdaniem nie jest jeszcze w sporcie polskim definitywnie przeżutą przez doświadczenie i zawcześnie jeszcze na wypowiedzenie ostatniego słowa, czy skjöring (włókiem), czy ski — skjöring (włókiem za jeźdźcem) ma większe znaczenie dla sportu konnego.

Mówiąc o sporcie konnym wychodzę z tego założenia, że wszystkie Towarzystwa zawiązane dla popierania go, winny w pierwszej linji wyrabiać u zawodników znajomość i zrozumienie konia, — wobec tego wbrew wywodom autora muszę stanąć na stanowisku, że właśnie jazda włókiem, a nie włókiem za jeźdźcem jest tym sportem narciarskim, który wyrabia u danego sportowca zrozumienie konia, którym powodować musi.

Włókiem za jeźdźcem bezsprzecznie jest lokomocją w niektórych wypadkach pewniejszą, wymaga bowiem od narciarza li tylko umiejętności jazdy na nartach a równie dobrze można ski — skjöring uprawiać za saniami, motocyklem i za każdym innym motorem poruszającym się po śniegu. Rola więc konia w tym sporcie spada tylko do roli motoru, którego narciarz ani rozumieć, ani wyczuć nie potrzebuje. Skoro jednak pragniemy przez urządzanie zawodów zimowych rozszerzyć i między narciarzami zamiłowanie i zaufanie do konia — a jeźdźcom dać nową formę zimowego sportu konnego, to jazdę włókiem za jeźdźcem możemy traktować i to tylko w drobnym ułamku, jako wstępną zaprawę, — zaś skjöring (włókiem), jako tę wyższą klasę sportu konno-narciarskiego.

Jeśli chodzi o trudność kierowania koniem z postawy ruchomej, jaką są narty, to z doświadczenia mego zaznaczyć muszę, że sprawa ta nie natrafia na żadne przeszkody, o ile się odpowiednio i umiejętnie konia do tego przygotuje, co zresztą jest zupełnie zrozumiałem, gdyż przygotowania konia wymagają wszystkie bez wyjątku inne sporty konne, chyba za wyjątkiem sportu cowboy'i w dosiadaniu dzikich mustangów. Najlepszym więc dowodem, że jazda włókiem za jeźdźcem nie jest tym wyższym zimowym sportem konnym, gdyż, jak sam autor zaznacza — narciarz zrzuca na jeźdźca całą konieczność umiejętności obchodzenia się z koniem. — Sam, jak bezwolny pakunek przewożony na nartach rozumieć, przygotować, ujeździć i opanować konia zupełnie nie potrzebuje.





Jeśli zaś chodzi o próby hodowlano-selekcyjne to stwierdzić należy, że tylko wyścig płaski jest na całym świecie uznany, jako jedyna próba hodowlano-selekcyjna, wszystkie zaś inne imprezy konne stworzono dla krzewienia sportu i co zatem idzie zwiększenia zapotrzebowania na konia szlachetnego.

Wydaje mi się przeto zupełnie słusznem, że uposażenie gonitw włókiem, jako tej wyższej klasy sportu narciarsko-konnego, wymaga wyższej dotacji pieniężnej, niż biegi włókiem za jeźdźcem, — te ostatnie natomiast w szerokim zakresie powinny być uprawiane w formie ćwiczeń w przysposobieniu wojskowem, gdyż ze zrozumiałych powodów ski-skjöring, jako taki wymagający mniejszej znajomości konia, — w wojsku szeroko stosowanym być może.

Przyznaję, że trzymając w jednej ręce orczyk, w drugiej zaś wodze, utrudnioną jest sprawa powodowania koniem — i w tym właśnie kierunku powinny pójść próby celem usprawnienia oprzęgania konia.

System, który sam wypróbowałem i który stosuję w skjöringu polega na tem, że (patrz szkic Nr. 1) linka od pyska końskiego A) przechodząc przez rękę skjöringowca B), przytwierdzona jest swoim drugim końcem do uprzęży C). Kierowanie oprzęgniętego tym sposobem konia nie napotyka na trudności, bo powoduje się nim dwoma rękami — a wykonywanie wszelkich ewolucji nartami jest również ułatwione, gdyż stale koń ciągnie narciarza za obie ręce równomiernie. Aby mimowolnie osuwające się ręce nie ciągnęły zbytnio konia za pysk, wiążę węzeł na każdej lince (patrz szkic Nr. 2) i wtedy w miarę potrzeby trzymając rękę pod węzłem lub nad węzłem, zwalniam lub też ściągam pysk koński.

Na wypadek, jeśli mam wziąć ze sobą jednego lub kilku narciarzy, to do pętli D), (patrz szkic Nr. 1) przywiązuję dodatkowe linki, za które trzymają się narciarze, jadąc z tyłu za pierwszym skjöringowcem powodującym konia, — każdy trzymając się jednej linki. Sposobem tym z zupełną łatwością można przewozić większą ilość narciarzy na dużych przestrzeniach, co w zastosowaniu praktycznem daje tę wyższość nad jazdą włókiem za jeźdźcem, że koń nie będąc obciążonym przez dosiadającego go jeźdźca, łatwiej i w niepomiernie większym tempie pokonuje duże przestrzenie, po kopnym śniegu.

Na zakończenie moich twierdzeń dodać pragnę, że właściwie w sporcie wszystkie spory rozstrzygać winien match, — proponuję więc autorowi artykułu „Zakopane" p. Elka raid, a raczej wyścig na dystansie nie krótszym, jak 50 km. (każdy dłuższy dystans będzie mi bardzo dogadzał) z przewiezieniem dwóch narciarzy za każdym koniem. Pan Elka niech pojedzie ski-skjöringiem (ewentualnie sam dosiadając konia), ja zaś pojadę skjöringiem dobierając sobie drugiego narciarza. Trasa obojętna, byle był śnieg — oczywiście wolałbym niedaleko Lwowa.

Mieczysław Gaykowski.

Kilka słów o wczesnych meldunkach do Produce i Derby

Wielką bolączką świata sportowego, sprawą najbardziej palącą, wymagającą jaknajszybszej reformy, są wczesne meldunki do Produce i Derby. Aczkolwiek dotychczasowy system zapisywania koni do tych najzaszczytniejszych gonitw, najważniejszych prób hodowlanych, oparty jest na teorji, będącej owocem wytrwałej pracy i doświadczenia hippologów, nie można zaprzeczyć, iż system ów jest poniekąd grą hazardową, z tak potężnym w dodatku partnerem, jak matka natura nasza, która nas często darzy niespodziankami. — Ludzi nieomylnych niema na świecie, najdoświadczeńsi więc hodowcy mogą zrobić pomyłkę, ofiarami której są wybitne cracki, nie mogące wykazać swych uzdolnień i rzeczywistej wartości. Nie każdy rąbek tajemnicy natury został odsłonięty, a hodowlę należy oprzeć na pewnych danych. — Czyż francuzi mogą być pewni, iż znakomity Macaroni, zwycięzca Prix du Conseil Municipal, Prix du President de la Republique, trzeci w Prix de l'Arc de Triomphe nie byłby zwycięzcą w Derby i Grand Prix, gdyby startował. Czy nie blado wypadła u nas rozgrywka Derby — rocznika Fergany, gdy walkę o błękitną wstęgę stoczyły Karat i Zbir, nie marzący w przyszłości o zajęciu płatnego miejsca w klasycznej nagrodzie, podczas gdy klasowe Batiar i Pirat nie startowały? Czy nie ciekawem byłoby w roku Casanovy spotkanie tego ostatniego z Bejrutem w Produce i Derby? Sądzę, że takich przykładów możnaby wyliczyć bardzo dużo i, jak widzimy, system wczesnych meldunków ma swoje braki. Tkwi tu więc jakiś błąd, który należy usunąć, a da się go usunąć mojem zdaniem, gdy do warunków przyjętych powszechnie doda się jeszcze jeden, jak następuje.

Trzylatek, zdradzający nieprzeciętną klasę, mający szanse do udziału w Produce i Derby, niestety w porę niezameldowany, może brać udział w wyżej wymienionych gonitwach, a wpisowe za niego, ma wynosić dwa, lub trzy razy (kwestję tę pozostawiam kompetentniejszym) więcej, niż wynosi w całości za konia meldowanego w swoim czasie.

Prawa tego udzieliłbym nawet zagranicznym trzylatkom, nabytym na własność do kraju, chociażby w przeddzień wiosennego sezonu. Mam wrażenie, że korzyści, wynikające z mego projektu byłyby nie małe. Zwolennicy wczesnych meldunków nie mieliby zagrodzonej drogi do kontynuowania swego systemu, zysk z **zapisów** odniosłoby T. Z. do H. K., właściciele zwycięskiego konia mieliby pewność, że koń ten jest rzetelnie dobry, gdyż stoczył walkę z całą elitą, właściciele stajen wyścigowych mieliby nielada zachętę do nabywania koni zagranicą, gdyż cóż może być większą zachętą jak perspektywa zdobycia błękitnej wstęgi przez swego pupila?

A może tą drogą udałoby się od czasu do czasu zdobyć ogiera, któryby się przyczynił do udoskonalenia naszej hodowli i nie bylibyśmy w trudnem położeniu, by odpowiedzieć na pytanie, „czem pokryć Genovę". Wreszcie Produce i Derby byłyby naprawdę próbami hodowlanemi a nie egzaminem z hippologji.

Wszak od derbistów wymagamy kontynuowania i tworzenia rodów! Tą myślą kierując się, skreśliłem tych słów kilka, pragnąc, by nad tak ważną sprawą zastanowiono się, w nadziei, że odzew mój nie przebrzmi bez echa, a może naprowadzi na właściwą drogę tych, którym dobro hodowli naszej leży na sercu.

Wacław Jezierski.

ROBIN ADAIR

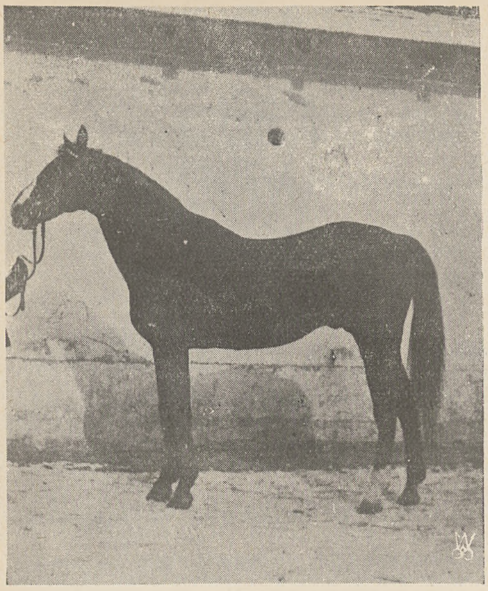
Nawiązując do artykułów, jakie ukazały się w ostatnich numerach Jeźdźca i Hodowcy o naszych stalionach, pozwolę sobie zwrócić uwagę na pozostającego dotychczas w cieniu ogiera pełnej krwi Robin-Adair'a, który — mimo swego wybitnego pochodzenia — przez szereg lat był używany wyłącznie do produkcji koni półkrwi.

Kasztanowaty ogier Robin-Adair urodził się w roku 1917 w znanem stadzie M. Raphael'a, skąd wywodzi się również czołowy państwowy reproduktor Villars. Pochodzenie Robin-Adair'a jest w pełnem znaczeniu tego słowa pierwszorzędne. Jest on synem słynnego Chaucera, syna St. Simona i klaczy Canterbury Pilgrim, która w rodowodach dzisiejszych najwybitniejszych koni angielskich odgrywa kolosalną rolę.

Matka Robin-Adair'a, Bobbin, jest córką Orme'a, który spłodził znakomitego Flying Foxa, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli krwi Bend Or'a. Pozatem Orme, pochodząc w prostej żeńskiej linji od Angelica'i, rodzonej siostry St. Simona, wzmacnia i konsoliduje działanie tej potężnej krwi, którą dzisiaj większość rodowodów najwybitniejszych klaczy stadnych jest przesycona.

W babce Robin-Adair'a i dalej w zstępnych generacjach znajdujemy takie jednost-

Robin — Adair 1															
Bobbin 1905								Chaucer 1900							
Silver Thread 1898				Orme 1902				Canterbury Pilgrim 1893				St. Simon 1881			
Foothlight 1876		Ayrshire 1885		Angelica 1879		Ormonde 1883		Pilgrimage 1875		Tristan 1878		St. Angela 1865		Galopin 1872	
Paraffin	Cremorne	Atalanta	Hampton	St. Angela	Galopin	Lily Agnes	Bend Or	Lady Audley	The Earl lub The Palmer	Thrift	Hermit	Adeline	King Tom	Flying Duchess	Vedette
Blair Athol 10	Parmesan 7	Galopin 3	Lord Clifden 2	King Tom 3	Vedette 19	Macaroni 14	Doncaster 5	Macaroni 14	Beadsman 13	Stockwell 3	Newminster 8	Ion 4	Harkaway 2	The Flying Dutchman 3	Voltigeur 19
Paradigm 1	Rigolboche 2	Feronia 8	Lady Langden 10	Adeline 11	Flying Duchess 3	Polly Agnes 16	Rouge Rose 1	Secret 1	M-me Eglentine 5	Braxey 10	Seclusion 5	Little Fairy 11	Pocahontas 3	Merope 3	Mrs Ridgway 2



ROBIN ADAIR (Chaucer — Bobbin) og. kaszt. ur. 1917 r. w st. W. Raphael w Anglji.

ki, jak: Ayrshire, Cremorne, Blair-Athol, dochodząc do podstawowych klaczy tej gałęzi Paraffin-Paradigm.

Rozpatrując w prostej żeńskiej linji progeniturę klaczy Paradigm, widzimy tam znaczną ilość zwycięzców Derby, Oaks, St. Leger i wielu innych klasycznych nagród, zdobytych na wszystkich torach świata.

Zaznaczyć trzeba, że rodowód Robin-Adair'a przez połączenie jego matki Bobbin z Chaucerem zespala w sobie najcenniejsze prądy krwi pierwszej rodziny — Paradigm, Rouge-Rose i Problem, które, stojąc na czele najwybitniejszych gałęzi tej rodziny, czerpią swe podstawowe źródło z klaczy Pawn (po Trumpator), rodzonej siostry słynnej Penelope, a matki ogierów Whalebon'a, Whisker'a i klaczy Web.

Te trzy ostatnie w zespoleniu z grupą z linji Pawn tworzą podwalinę skonsolidowania i tężyzny prądów krwi w rodowodach pierwszej rodziny, a więc i w rodowodzie Robin-Adair'a.

Reasumując wszystko powyższe, uważam za wskazane wykorzystanie tego ogiera jako reproduktora wyjątkowo nadającego się na pełną krew, gdyż mało mamy w kraju koni o tak wybitnem pochodzeniu i strukturze rodowodu, który odpowiada prądom krwi: Bend Or'a, Hermita, Isonomy'ego, Hamptona oraz wielkiego St. Simona.

Wskazanem byłoby, wzorując się na udanych powtórzeniach krwi Pilgrimage-Canterbury Pilgrim przez Chaucera, Swynforda i Loved One, które z powodzeniem jest stosowane w Anglji, zastosować tę próbę u nas, dając pod Robin-Adair'a córki Harriera, ojciec którego Harry of Hereford jest rodzonym bratem Swynforda, dalej córki Villarsa i Kentish Cob'a po Sunstar, matka którego Doris jest po Loved One, oraz córki Oszczepa, wnuka Patroness po Pellegrino, rodzonym bracie Pilgrimage.

Połączenia tego rodzaju w Anglji dały: w 1921 r. derbistę Sansovino, w 1932 r. zwycięzcę St. Leger, Firdaussi i w roku 1933 derbistę Hyperiona.

Ogier Robin Adair stanowi klacze w stadzie Kołacin, poczta Rogów, pow. Brzeziny u p. Tadeusza Pietraszewskiego.

Wacław Wysocki.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

— **Min. Roln. i Ref. Roln.** podaje do wiadomości pp. Hodowców, że ogier Villars zostaje przeniesiony z Państw. St. K. w Kozienicach do Państw. St. K. w Janowie Podlaskim. W związku z powyższem klacze, które zostały przyjęte do og. Villars, należy przesyłać do Janowa, stac. kol. Biała Podlaska.

Hodowcy winni przed wysyłką klaczy do Janowa złożyć deklarację pisemną, że posyłane do odchowania klacze nie poroniły w 3-ch ostatnich latach.

ZEBRANIE KOMITETU I RADY N.O.Z.H.K. W POLSCE.

Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce, na którym m. in. ustalono plan wystaw na r. 1934.

W związku z terminami wystaw uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Spraw Wojskowych o wyrażenie zgody na rozpoczęcie zakupów koni 3½-letnich od 15 czerwca, dzięki czemu możnaby wszystkie wystawy odbyć przed żniwami.

Wystawy w r. b. mają mieć nietylko charakter targów remontowych, ale też mają obejmować dział hodowlany. Zdecydowano urządzić wystawy w Grudziądzu, Lublinie, Lwowie, Łucku, Piotrkowie, Pinczowie i Poznaniu.

Terminy wystaw będą ustalone definitywnie po załatwieniu sprawy rozpoczęcia zakupów od 15 czerwca, sumy zaś nagród, jakie na wystawy zostaną wyznaczone będą podane do wiadomości po ostatecznem sprecyzowaniu kwot pieniężnych na ten cel w budżetach M. S. Wojsk. i M. R. i R. R.

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego N. O. omówiono wyczerpująco projekt M. S. Wojsk., dotyczący nabywania przez wojsko koni typu myśliwskiego. Konie te w wieku od 4 — 6 lat musiałyby przejść próbę na hunter show w przebyciu dystansu 2000 mtr. z szybkością co najmniej 450 mtr. na minutę, skacząc bez żadnego przymusu 10 przeszkód, wysokości 1 mtr. i szerokości 2,5 mtr. pod jeźdźcem stajennym.

Ceny za takie konie byłyby odpowiednio wyższe od cen zwykłych koni remontowych.

Celem tego rodzaju zakupów jest ujawnienie utalentowanych skoczków, które byłyby przydzielane naszym jeźdźcom wojskowym, specjalizującym się w skakaniu przez przeszkody. W ten sposób możnaby dojść do większej ilości własnych, polskich koni konkursowych, co ma zasadnicze znaczenie, szczególnie na zawodach zagranicznych. Hodowla zaś w ten sposób doznałaby pewnego poparcia, wytwarzałby się bowiem zbyt konia wierzchowego w kraju oraz propaganda konia polskiego zagranicą.

Dnia 12 b. m. pod przewodnictwem prezesa sen. Stanisława Karłowskiego, odbyło się zebranie Rady Naczelnej Organizacji Związków Hodowców koni w Polsce, przy współudziale przedstawicieli wszystkich związków hodowców z całego kraju, oraz zaproszonych p.p. pułk. inż. Tadeusza Filipowicza, naczelnika wydziału chowu koni M. R. i R. R., płk. Stefana Dembińskiego, szefa remontu M. S. Wojsk., płk. dypl. Zbigniewa Brochwicz Lewińskiego, prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego oraz mjr Karola Wisłoucha, kierownika wydziału zakupów w szefostwie remontu.

Po sprawozdaniu z działalności zarządu za r. 1933 oraz sprawozdaniu komisji rewizyjnej za r. 1933 udzielono zarządowi absolutorjum. Przyjęto budżet N. O. na 1934 r. w wysokości 15.000 zł.

Na zebraniu tem przyjęty został nowy statut N. O., który ustala właściwy stosunek N. O. do poszczególnych związków, oparty na autonomji tych związków co do metod pracy, przy jednoczesnem podporządkowaniu się dyrektywom i wytycznym N. O.

Statut ten wnosi znaczne uporządkowanie w dziedzinie organizacji pracy społecznej, w hodowli koni, ustala stosunek zrzeszeń hodowców do izb rolniczych — i jeśli zostanie przez władze akceptowany — doprowadzi do scalenia hodowli, zarówno dworskiej jak i włościańskiej, w związkach hodowlanych, zrzeszonych w N. O., ściśle współpracującej z M. R. i R. R. i M. S. Wojsk. i Izbami Roln.

W związku z ustaleniem statutu postanowiono przystąpić do Związku Izb i Organizacyj Rolniczych oraz powzięto następującą uchwałę, która ma być doręczona p. Ministrowi Roln. i R. R.

Rada N. O. Z. H. K. w P. na podstawie oświadczeń przedstawicieli:

Związku Hodowców Szlachetnego konia Półkrwi w Warszawie,

Związku Hodowców Lubelskiego konia Szlachetnego w Lublinie,

Związku Hodowców Małopolskiego konia Półkrwi we Lwowie.

Wołyńskiego Związku Hodowców konia Szlachetnego w Łucku,

Związku Hodowców koni przy Małopolskiem Towarzystwie Rolniczem w Krakowie,

Śląskiego Związku Hodowców konia Szlachetnego w Katowicach,

Związku Hodowców konia Szlachetnego w Wielkopolsce, i

Pomorskiego Związku Hodowców konia Szlachetnego Półkrwi w Toruniu,

oświadcza, że wyżej wymienione Związki Hodowców koni w niej zrzeszone, a obejmujące hodowlę zarówno dworską, jak i włościańską wyraziły gotowość przejęcia wszelkich agend popierania krajowej hodowli koni i podporządkowania się pod tym względem zarządzeniom władz państwowych. W związku z powyższem N. O. Z H. K. w Polsce zwraca się do Pana Ministra Rolnictwa i R. R. z prośbą o przekazanie tych agend Związkom Hodowców koni, zrzeszonym w N. O. Z. H. K. w P., przy równoczesnem subwencjonowaniu na cele organizacji i popierania hodowli włościańskiej Związków Hodowców z funduszów przewidzianych na ten cel w budżetach Izb Rolniczych.

Rada N. O. Z. H. K. w P. oświadcza, że postanowiła przystąpić do Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, a Związki w niej zrzeszone gotowe są kooptować do swych zarządów fachowych przedstawicieli Izb Rolniczych.

Pozatem zebranie uchwaliło pobieranie 1% od sum, uzyskiwanych przez hodowców ze sprzedaży koni remontowych na rzecz funduszu jeździeckiego. Z wpływów tych Polski Związek Jeździecki będzie organizował prowincjonalne zawody konne, celem rozbudowy naszego jeździectwa, mającego ścisły związek z rozwojem hodowli konia szlachetnego.

Na wniosek Związku hodowców szlachetnego konia półkrwi w Warszawie, uchwalono zwrócić się do Pana II V.-ministra Spraw Wojsk. z prośbą o zezwolenie Komisjom remontowym na potrącanie tego 1% przy zakupach koni.

Dn. 15 b. m. prezydjum N. O. w osobach prezesa sen. St. Karłowskiego i v.-prezesa urzędującego inż. J. Grabowskiego udało się do P. Dyrektora Związku Izb i Organizacyj Rolniczych min. W. Leśniewskiego, zgłaszając przystąpienie N. O. do Z. I. i O. R.

Jednocześnie omówiony został przyjęty na zebraniu Rady N. O. projekt wzajemnego ustosunkowania działalności izb rolniczych i związków hodowlanych. Dyr. Leśniewski jaknajżyczliwiej potraktował postulaty N. O. i przyrzekł zwołać specjalną konferencję, na której sprawy te byłyby definitywnie ustalone, po uzgodnieniu z M. R. i R. R.

Dn. 16 b. m. ta sama delegacja złożyła podaną wyżej uchwałę N. O. Panu Ministrowi Roln. i R. R., który ustosunkował się do niej przychylnie.

WYŚCIGI

— **Ś. p. Platon Gołowkin,** żokiej, zmarł nagle w Warszawie, dnia 14 b. m. Zmarły dosiadał ostatnio rzadziej koni w wyścigach, przed kilku jednak laty należał na torze naszym do elity żokiejı. Uprzednio jeździł z wielkim powodzeniem w Rumunji i Rosji.

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

— **Stajnia rotm. Ksawerego Święcickiego.** Kolory: k. r. i cz. szafirowe, sz. czarna. Trenuje właściciel, jeździ chł. st. Antoni Pawlak.

6 l. og. kaszt. Irravadi (Ballyheron — Cymbarka).

6 l. og. c. gn. Imbros (Ballyheron — Bourgogne).

6 l. wał. c. gn. Icaros (Ballyheron — Brenta).

4 l. og. kaszt. Maraton II (Oszczep — Erato).

3 l. og. gn. Fra Diavolo (Svengali — Torpeda).

3 l. kl. kaszt. Woronka (King's Idler — Gloria).

3 l. kl. kaszt. Adria (King's Idler — Beluga).

SPIS KONI PUBLICZNEJ STAJNI TRENINGOWEJ P. LEONA RÜDIGERA.

Trener: Małenda Michał, żokej: vacat, chłopiec: Chomicz Karol.

I. p. Dobiecki Zbigniew.

1. Fosgen, 3 l. og. gn. po Stavropol i Luba II,
2. Flit, 3 l. og. gn. po Stavropol i Intrata,
3. Fanega, 3 l. kl. gn. po Stavropol i La Renteria,
4. Feta, 3 l. kl. gn. po Stavropol i Biskra,
5. Fronda, 3 l. kl. gn. po Stavropol i Kaśka,
6. Gilza, 2 l. kl. gn. po Oszczep i Ciocia Basia,
7. Glejt, 2 l. og. kaszt. po Oszczep i Roksana,
8. Grawer, 2 l. og. kaszt. po Oszczep i Jersey Lilly,
9. Galkar, 2 l. og. gn. po Oszczep i Luba II,
10. Gobelin, 2 l. og. gn. po Oszczep i Biskra.

II. p. Janasz Stanisław i Aleksander.

11. Giralda, 4 l. kl. gn. po Villars i Dyletantka,
12. Barka, 3 l. kl. kszt. po Brutus i May Rose,
13. Smyk, 2 l. og. kaszt. po Bafur i Dyletantka,
14. Ariana, 2 l. kl. gn. po Bafur i Berceuse.

III. p. Muszyński Dr. Kazimierz.

15. Fenomen, pełn. og. kary po Parachute i Braga,
16. Oszbag, 5 l. og. szpak. po Oszczep i Baghera,
17. Mohacz, 3 l. og. sk.-gn. po Torelore i Draga.

IV. p. Święcicki Jerzy.

18. Turbie, 4 l. kl. gn. po Oszczep i Bithur.

V. p. Frohman Jakób.

19. Qui pourras?, 4 l. og. kary po Turnalik i Kobra,
20. Ochotna, 4 l. kl. gn. po Humbug i Opposition.

VI. p. Krzyżanowski Adam.

21. Nostromo, 5 l. og. kaszt. po Fils du Vent i Aurea,
22. Znak Zapytania, 3 l. og. gn. po Man Jong i Aurea.

VII. p. p. Rüdiger L. i Frohman J.

23. Temida, 3 l. kl. sk.-gn. po Palü i Traute.

VIII. Różni w barwach p. L. Rüdigera.

24. Bohun II, pełn. og. kary po Harrier i Barbara Belle,
25. Bachantka II, 4 l. kl. gn. po Aberglaube i Bonnie Lassie,
26. Parys, 2 l. og. kaszt. po Brutus i Parol,
27. Fadette, 2 l. kl. gn. po Fakir i Nakarat.

HODOWLA

— **Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.** Redakcja „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Czystej Krwi" i „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi" podaje do wiadomości PP. hodowców i właścicieli stajen wyścigowych, specjalizując zawodników w poszczególnych „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi" (protokuł posiedzeń z dn. 3-go i 11-go lutego 193! r.) wszystkie konie, wywodzące się od klaczy Łowiczanka zostały wykreślone z „Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich Chowanych w Czystości Krwi".

— **Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.** Jesienią ub. roku udało się Towarzystwu umieścić w znanej wyższej uczelni hodowlanej Le Pin au Haras we Francji (jedynej w swoim rodzaju w Europie), inżyniera rolniczego Zbigniewa Patockiego, absolwenta Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, który jako pracę dyplomową napisał obszerną monografję (400 str.) stada w Janowie, oraz zestawił mozolne wykresy rodów arabskich klaczy tego stada.

Dzięki pomocy Ministerstwa Rolnictwa, Towarzystwo mogło zapewnić p. Patockiemu ukończenie 18-miesięcznego kursu w Le Pin, dając mu polecenie opracowania całokształtu hodowli oraz wyścigów arabskich i anglo-arabskich we Francji. Nadesłał on niedawno obszerny i nadzwyczaj ciekawy elaborat, dotyczący organizacji tych wyścigów. Najwybitniejsze ustępy tej pracy będą opublikowane w swoim czasie w numerze anglo-arabskim „Jeźdźca i Hodowcy", mającym się ukazać w ciągu bieżącego roku.

— **Guardi** (Prestige — La Gangue) reproduktor w stadzie Chrzczonów p. Jana Broszkiewicza odchowuje klacze za opłatą zł. 1000 (tysiąc), a nie zł. 100, jak mylnie w Nr., 5 str. 96, wydrukowano.

— **Ministerstwo Spraw Wojskowych** podaje do wiadomości, że do końca m. marca zostanie zakupiona według cen specjalnych, pewna ilość koni hodowli krajowej, przeznaczonych dla sportu reprezentacyjnego.

Zakupione konie będą przydzielone przez Szefa Departamentu Kawalerji najlepszym jeźdzcom w armji dla przygotowania do „wszechstronnej próby konia wierzchowego", „konkursów w skokach przez przeszkody".

Konie przedstawione do zakupu muszą posiadać następujące warunki:

a) wiek od 4½ — 6 lat,

b) odbytą specjalną próbę, celem możności zbadania koniecznych cech wymaganych od konia sportowego.

Próba polegać będzie na biegu w terenie na odległości od 4 — 5 klm. z pokonaniem łatwych, spotykanych w terenie przeszkód (wysokość 0,80 m. i szerokość do 2,5 m. z minimalną szybkością 450 m/m.)

Powyższą próbę przeprowadzać będą komisje pod przewodnictwem dowódców W. J. Kaw., dla koni, które znajdują się na obszarze postoju oddziałów danej jednostki kawalerji.

Konie, które odpowiadają wymienionym warunkom, zakupywane będą przez Kierownictwo Remontu Koni M. S. Wojsk.

Ogólna przydatność tych koni do służby wojskowej oceniana będzie na podstawie przepisów, dotyczących zakupu koni remontowych.

P. P. hodowcy, posiadający do sprzedaży odpowiednie konie proszeni są o zgłoszenie takowych wraz z ceną, do Kierownictwa Remontu, celem zarządzenia przeprowadzenia próby, jak w pkt. b., podanych warunków.

— **Ministerstwo Spraw Wojskowych, Kierownictwo Remontu Koni,** podaje do wiadomości, że termin objazdów kwalifikacyjnych został ustalony dla Komisyj Remontowych w roku bieżącym od 5/IV. do 1/VI. Hodowcy, którzy życzą przeprowadzenia kwalifikacji swoich stad, prześlą, w powyższej sprawie, podania do Komisyj Remontowych przez Związki Hodowców Koni.

Termin nadesłania podań do dnia 5.III bież. roku.

— **L'Abbesse de Grasse** (Friar Marcus — Guineagrass), nabyta na przetargach w Newmarket przez p. M. Paschalską i p. A. Tuńskiego urodziła w Kozienicach, ogierka gniadego po ogierze Birthright.

— **Przychówek w stadzie L. J. bar. Kronenberga w r. 1933.**

1) Hajdamak, og. gn. Phat - Karabela, 16/I.

2) Hubka, kl. kaszt. Obertas - Legja, 13/III.

3) Hart, og. kaszt. Obertas - Osa, 14/III.

4) Huragan, og. gn. Balthazar - Moja Luba, 26/II.

5) Hajda, kl. kaszt. Phat - Molly Malone, 28/I.

6) Huzar, og. kaszt. Bafur - Maleńka, 5/IV.

7) Herszt, og. gn. Tuhaj - Bej ½ k. Orlica, 18/V.

8) Hipek, og. skgn. Obertas - Rose de l'Enfer, 5/III.

9) Hulanka, kl. gn. Urwipołeć - Wimpapam, 7/III.

10) Horda, kl. gn. Obertas - Sowdepja, 28/IV.

11) Hetman, og. kaszt. Obertas - Uzda, 16/III.

12) Herda, kl. skgn. Tuhaj - Bej ½ k. Ale Baba, 7/III.

Przychówek padł po: Bafur — Trudna Rada, Balthazar — Wichura, Parachute — Ruta. Jałowa — Telimena.

— **Wiadomości ze stada Gołębiewko p. T. Wyganowskiego.** Ogierem The Cheetah odstanowione zostaną klacze: Pirouetka (jałowa), Promienista (źrebna z Stavropolem), Sandomierzanka (jałowa), Sandomierzanka III (źrebna z Stavropolem), Lalisa (źrebna z The Cheetah), Allegorja (źrebna z The Cheetah), Jaguarita (niestanowiona) i Allegra (źrebna z The Cheetah). Ogierem Albula odstanowione będą: Sirdarka (źrebna ze Stavropolem), Zwillingschwester (źrebna z The Cheetah) i Sentinelle (jałowa).

W stadzie Suchowola, ks. Czetwertyńskiej, klacze stadne będą odchowane w sezonie kop. 1934 r. jak następuje:

„Grażyna" — og. Villars,
„Granada" — „ Büvesz,
„Tercyna" B. W. — „ „
„Ponteba" — „ „
„Galatee" — „ „
„Mokka" B. W. — „ „

w stadzie Planta, M. J. hr. Grocholskiej:

„Canzonette" — og. Büvesz,
„Resonance" B.W. — „ „
„Tęcza" B.W. — „ „

w stadzie Suchowola roczniaki:

„Almanzor" B. W. — Albula — Granada og. kaszt. 320 kg wagi, 140 m. s. 150 m. taś. 152 obwód, 18 pod kolanem.

„Tokawa" — Torelore — Mokka B. W. kl. gniada, 250 kg wagi, 135 m. s. 140 m. taś. 139 obwód, 16 pod kolanem.

Wiadomości ze stada Iwno Ignacego hr. Mielżyńskiego.

W stadzie kryje własny ogier Frohsinn xx po St. Maclou i Franciska po Martagon.

Oprócz ogiera Frohsinn xx, pokrywają w czasie kopulacyjnym w stadzie Iwno, następujące ogiery pełnej krwi:

Palü xx, po Landgraf i Perle po Dark Ronald,

Widerhall xx, po Nuage i Weichselmünde, po Ard Patrick,

Cyrus xx, po Groom i Cymaise, po Talion, a w Chobienicach pod Zbąszyniem;

Mrok xx, po Dealer i Moquerie, po Talion.

W roku 1933 urodziły się w stadzie Iwno następujące źrebięta:

Maj xx, po Stavropol i Matula po Hyman,

Jaskółka xx, po Stavropol i Jawa po Fils du Vent,

Pogoń xx, po Stavropol i Parade po Ard Patrick,

Cross Country, po Stavropol i Co-co po Bancar öcscse,

Lont, po Stavropol i Lawa po Fils du Vent,

Little Duke, po Stavropol i Legenda po Dealer,

Migawka, po Ganelon i Milanaise po Athlone,

Miss Quick, po Naplopo i Miss Finch po Ossian,

Mandarinette, po Widerhall i Mandarynka po Fils du Vent.

W roku 1933 zostały jałowe:

Madona, Cassolette, Diva, Madelon, Manon, Kabałka, Mea, Jemioła III ,Felsenspitze, Lipka, Lamelle.

W roku 1933 zostały odchowane ogierem Palü xx, po Langraf i Perle:

Parade xx, po Ard Patrick i Princesse Ikbal po Wolf's Crag,

Bibiella xx, po Laudanum i Sybilla po St. Briavels,

Milanaise xx, po Athlone i Maralia po Marajax,

Dziecina xx, po Dealer i Dichtung po Caius,

Vipida xx, po Dagor i Vipidia po Horkay,

Co-co xx, po Bancar öcscse i Cytis po Talion,

Mea xx, po Fils du Vent i Matula po Hyman,

Jemioła III xx, po Dealer i Javelle po Talion,

Jawa xx, po Fils du Vent i Javelle po Talion,

Lamelle xx, po Nuage i Lagune po Hammurabi albo Dark Ronald,

Arbeit xx, po Hadschar i Alster po Ard Patrick,

Lipka xx, po Laudanum i Morawa po Dunamase,

Mandarynka xx, po Fils du Vent i Moquerie po Talion,

Legenda xx, po Dealer i Laveuse po St. Saulge,

Lawa xx, po Fils du Vent i Laveuse po St. Saulge,

Kasztelanka xx, po Dealer i Cassolette po Orion,

Matula xx, po Hyman i Madona po St. Saulge,

Miss Finch xx, po Ossian i Frugal po St. Frusquin,

Madona xx, po St. Saulge i Modène po Fripon.

Ogierem Widerhall po Nuage i Weichselmünde po Ard Patrick:

Cassolette xx, po Talion i Cassiopéa po Orion,

Diva xx, po Hyman i Dichtung po Caius,

Felsenspitze xx, po Fels i Sorau po Tuki.

Ogierem Florestan po Morganatic i Reine Fiamette po Macdonald II:

Kabałka xx, po Fils du Vent i Cassolette po Orion.

Plan kopulacyjny stada na rok 1934 jest następujący:

Diva	do ogiera	Palü
Bibiella	„	„
Felsenspitze	„	„
Lamelle	„	„
Co-co	„	„
Vipida	„	„
Mandarynka	„	„
Dziecina	„	„
Miss Finch	„	„
Kasztelanka	„	„
Jaśnie Panna	„	„
Madona	„	„
Matula	„	Frohsinn
Cassolette	„	„
Legenda	„	„
Milanaise	„	„
Lipka	„	„
Jemioła III	„	„
Mea	„	Widerhall
Lawa	„	„
Jawa	„	„
Arbeit	„	„
Parade	„	„
Wisienka	„	„
Kabałka	„	Mrok

W stadninie pół krwi, pokrywały następujące ogiery pełnej krwi:

Palü	7	klaczy
Widerhall	15	„
Cyrus	22	„

Reszta klaczy została pokrytą ogierami pół krwi:

Huzar, po Hartwig i Alte,

Amarant, po Amaral, po Amurath i Notburga.

ODCZYT.

Dn. 16 b. m. w Związku Oficerów Rezerwy 1-go pułku szwoleżerów inż. Jan Grabowski wygłosił odczyt na temat: „Koń kawaleryjski w Polsce i zagranicą".

JEŹDZIECTWO

Zawody konne 1 pułku Strzelców Konnych.

Drugie z rzędu zawody konne przeprowadzone 21.I. w krytej ujeżdżalni pułku, dały następujące wyniki:

I — Konkurs hippiczny dla Pań i Jeźdźców cyw. 1) p. Kirn-Słaboszewiczówna na Łanie (brak pochodzenia), 2) p. Walawska na Ofenzywie (zakupiona u p. T. Świnarskiego w Mikorzynie), 3) p. Drewitz na Oleandrze (zakupiony od p. Konopki z Modlnicy).

II — Konkurs oficerski — przeszli bez błędu — por. Chojnacki na Życzliwym (po Przedświcie — II — 10 i Aldonie, h. p. Bala z Tuligłów) i na Odino (h. p. Belova z Osłanina) ppor. Jazdowski na Achmedzie (po 381 Schagyj i Afrykance, h. S. Czetwertyńskiego z Suchowoli), por. Lewandowski na Zorzy (Burza, po Banzaju i Granicy, h. p. Michalskiej z Trawnik), por. Malinowski na Znakomitym (Fryc, po Hund-Buton i Niemce 234 III, h. Z. Rulikowskiego z maj. Mełgiew), por. Mossakowski na Wróżce (brak pochodzenia), ppor. Szabunia na Arze (Mekka, po 519 Schagyj i Baletnicy, h. A. Koliczera z Moszny) i ppor. Uściński na Zasiece (Amarylka, po Zegarze i Basi, h. W. Rulikowskiego z Branicy).

III — Konkurs pdf. zaw. 1) plut. Aleksandrowicz na Mendogu (zakupiony od p Ostaszewskiego z Warszawy), 2) st. wachm.

śnickiego z Majkowa), 3) plut. Czarny na Oleandrze (jak wyżej).

IV — Konkurs pdf. nadt. 1) kpr. Sochaczewski na Ofenzywie (jak wyżej), 2) kpr. Przystupa na Wiśle (zakupiona od p. W. Studzińskiego z Leśc), 3) kpr. Gietka na Zulejce (Malina, po Mamucie, h. B. Rakowskiego z Czemiernik).

ZAGRANICZNA

NIEMCY.

Ustalenie kontyngentu wwozu koni.

Dn. 26 września r. ub. został ustalony kontyngent wwozu koni do Niemiec na okres od 1.12.33 do 30.9.34; wynosi on 70% wwozu w okresie od 1.7.32 od 30.6.33 r.

Oto ścisłe cyfry tego rozdziału kontyngentu, który wynosi w sumie 13.090 głów, i niestety nie uwzględnia Polski.

Luksemburg	68
Belgja	1.855
Holandja	1.879
Danja	4.817
Węgry	2.922
Austrja	1.524
Zagłębie Saary	4
Francja	7
Gdańsk	14

W latach przedwojennych Niemcy importowały przeciętnie 143.586 koni. Zaraz po wojnie hodowla w Niemczech bardzo szybko ruszyła naprzód, tak iż w roku 1924 stan liczebny koni wynosił tyle co roku 1913.

W roku 1924 stawki celne dla koni pociągowych zostały obniżone z 500 RM. na 140 RM. na podstawie orzeczenia traktatu handlowego z Belgją i Luksemburgiem, będącego następstwem unji celnej, zawartej pomiędzy temi dwoma krajami.

Te same stawki zostały przyznane również Szwecji. Danja i Austrja otrzymały stawki wyjątkowe 200 RM. (zamiast 500 RM).

Import koni w Niemczech osiągnął w ten sposób swoje maksimum w wysokości 44.136 gł., w r. 1925 aby spaść do minimum 6.253 głów w r. 1931; było to następstwem spadku cen koni niemieckich, wobec czego import okazał się mało intratny.

Eksport koni na rzeź w tymże samym roku wzrósł bardzo silnie, tak, iż w roku 1931 Niemcy z handlu zagranicznego końmi wyciągnęły czysty zysk 90.000 RM.

Te wahania były częściowo skutkiem podniesienia opłaty z 30 na 150 RM za prawo wwozu koni posiadających mniej niż 140 cm wzrostu i o wartości niższej jak 300 RM.

W roku 1932 sytuacja zmieniła się całkowicie, z jednej strony, z powodu wielkiego spadku korony duńskiej, z drugiej strony wobec faktu, że taryfa wyjątkowa została przyznana także dla koni węgierskich pociągowych.

W konsekwencji import koni wzrósł w r. 1932 do 11.832 głów, a wartość koni wwiezionych do Niemiec podczas pierwszych 8 miesięcy r. 1933 dosięgła cyfry 8.019.000 RM.

Liczba klaczy stanowionych w r. 1932 wynosi:

Klaczy pociągowych ciężkich	166.961
Klaczy uszlachetnionych	89.075
Klaczy pełnej krwi i klaczy uszlachetnionych odchowanych przez ogiery pełnej krwi	1.738
	257.774

Na ogiera pociągowego przypada średnio 49 klaczy, a na ogiera uszlachetnionego 39 klaczy.

Wykaz ogierów.

Liczba ogierów rządowych i licencjonowanych wzrosła z 5.713 w r. 1931 na 5.904 w r. 1932.

Dzielą się one na następujące odrębne kategorje:

	1931	1932
Pociągowych	3.341	3.484
Półkrwi	2.271	2.316
Pełnej krwi	63	63
Kłusaków	41	41

Na ogiery pociągowe przypada 60,1% na ogiery uszlachetnione 39,9%.

HOLANDJA

— **Wywóz koni z Holandji** wynosił w r. 1933 — 4862 sztuk i zmniejszył się w stosunku do 1932 o ok. 400 sztuk. Import koni w tym czasie wynosił 9215 sztuk; w tej liczbie znajdowało się 6647 koników miary 1.45 m.

— **Holenderskie komisje remontowe** zakupiły w ub. r. 174 koni w kraju, w r. 1932 zakupiono 201 koni. Cena przeciętna za konia remontowego wynosiła 503 guldenów.

AUSTRJA.

STATYSTYKA WYŚCIGÓW PŁASKICH ZA ROK 1933.

Właściciele stajen.

	szylingów
Stajnia Oberweiden	65.057,50
„ Schiller	62.700,—
Hr. C. Hugo Seilern	60.109,50
Mr. Knowles	33.210,—
Ernest Horvat	30.810,—
Mr. Corner	29 520,—
Conte Raffaele Cadorna	29.267,50
Anita Sebestyen	28.235,—
Desiderius Hajdu	22.000,—
Hr. Dion Wenckheim	21.650,—
Stajnia Kenderesi	20.000,—

Żokeje.

Szabo Ludwik II	25	zwycięstw
Szilagyi Franciszek	18	„
Gulyas Balint	14	„
Bosko Franciszek	11	„
Valentin Paweł	10	„
Schejbal Józef	9	„
Teltschik Henryk	7	„

Reproduktory.

	szylingów
Light Hand (po Sunstar)	92.339,—
Simson (po Sanskrit)	69.708,50
Pázmán (po Pardon)	69 037,—
Tamar (po Tracery)	57.325,—
Dagor (po Flying Fox)	56.484,50
Nubier (po Dark Ronald)	48.065,—
St. Becan (po Hurry On)	47.060,—
Balbinus (po Horkay)	37.984,50
Star and Garter (po Sunstar)	25.830,—
Kokoro (po Raeburn)	24.977,—
Ossian (po Fels)	17.860,—
Wool Winder (po Martagon)	16.612,50

Konie.

	szylingów
Suntime, 3 l. (po St. Becan)	44.695
Siker, 5 l. (po Light Hand)	30.000
Star, 5 l. (po Star and Garter)	25.830
Rek, 4 l. (po Simson)	24.990
Avanti, 3 l. (po Light Hand)	20.000
Kurkud Khan, 2 l. (po Kokoro)	20.000
Tempo, 4 l. (po Tamar)	20.000
First Start, 5 l. (po Ossian /Fels/)	17.860
Simplon, 2 l. (po Simson)	16.255
Roxane, 3 l. (po Pazman)	10.235
Taquin, 3 l. (po Tamar)	10.210
Palcsi, 4 l. (po Balbinus)	10.000

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1 zł. 75 gr. **Nr. 6**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

917 Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 20 LUTEGO 1934 R.

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. — sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. —

ADRES REDAKCJI:
MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26
ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"
RACHUNEK W P.K.O. 6161.